WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Lepsze zaopatrzenie rynku

Z narady aktywu partyjno-gospodarczego

WARSZAWA PAP. Jak już informowaliśmy, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza odbyła się 26 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie narada aktywu partyjno-gospodarczego nt. wzbogacania asortymentu towarów rynkowych w świetle uchwały V Plenum KC PZPR. Zapoczątkowała ona cykl narad problemowych poświęconych węzłowym zagadnieniom rozwoju naszej gospodarki.

W czasie obrad przedyskutowano sprawy dotyczące rozwo-

(Dokończenie na str. 3)

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 27 STYCZNIA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 21 (10 005) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Pomnik Czynu Polaków — naszym wspólnym dziełem

• Akt erekcyjny — kwiecień br.
• Odsłonięcie — rok 1979

WCZORAJ, pod kierunkiem przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Budowy Pomnika Czynu Polaków w Szczecinie, prezydenta miasta Jana Stopyry, odbyło się robocze posiedzenie przedstawicieli instytucji i przedsiębiorstw, które będą uczestniczyć w realizacji tego monumentu. Można powiedzieć, że opracowany został harmonogram prac, które towarzyszyć będą całemu przedsięwzięciu. Ustalono też orientacyjne terminy: wmurowania aktu erekcyjnego — na kwiecień bieżącego roku i odsłonięcia pomnika — w roku 1979.

PO konsultacjach z twórcą projektu, wybitnym rzeźbiarzem prof. Gustawem Zemłą, ustalono iż koncepcję i dokumentację otoczenia monumentu przygotuje Komunalne Biuro Projektów. Jak informowaliśmy, jego pracownicy zobowiązali się wykonać to zadanie w czynie społecznym. Kilka wariantów tych rozwiązań przedstawionych zostanie do konsultacji.

Program tych opracowań jest dosyć szeroki. Chodzi bowiem o to, by tej ciekawej bryle architektonicznej zapewnić właściwą oprawę plastyczną, a równocześnie wygospodarować odpowiednie miejsca dla turystów, którzy pomnik będą podziwiać. Pomyślano równocześnie o opracowaniu stałego systemu nawodnienia całego Parku Kasprowicza i Jasnych Błoni, gdzie każdego roku letnia susza daje się dotkliwie we znaki.

PRZY okazji budowy pomnika myśli się również **o generalnym uporządkowaniu dużych połaci miasta.** Główne zamierzenia w tej dziedzinie koncentrować się mają na dwóch ciągach; jednym na trasie: Wały Chrobrego i ich otoczeniu, pl. Rodła, al. M. Buczka do al. Jedności Narodowej i drugim — poprzez pl. Żołnierza, al. Jedności Narodowej do Jasnych Błoni. Przewidziano także przy tej okazji **„remont kapitalny" Parku Kasprowicza i Jasnych Błoni, całkowite zakończenie robót kosmetycznych wokół Teatru Letniego i doprowadzenie do porządku ul. Słowackiego.**

PROGRAM ten przewiduje przede wszystkim roboty drogowe (z niektórymi elementami prac podziemnych) naprawę elewacji budynków i efektowną zieloną oprawę tych tras. Po sporządzeniu (w terminie do 30 marca br.) szczegółowej inwentaryzacji wszystkich potrzeb, Komunalne Biuro Projektów opracuje generalną koncepcję porządkowania tras a Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przejmie rolę koordynatora robót.

ZAKRES przedsięwzięć jest poważny. Mogą być one wykonane tylko przy maksymalnym wysiłku wielu przedsiębiorstw, tym bardziej, że w zasadzie zadania planowe na rok bieżący zostały ustalone a czasu jest niewiele. Mimo to — zostały one w pełni przyjęte.

Wspomnijmy jeszcze, że już w kwietniu br. odbędzie się pierwsza większa impreza, związana z budową Pomnika Czynu Polaków. Jest to doroczny rajd turystyczny szlakiem Wyzwolenia Szczecina, którego start i meta mają być zlokalizowane na Jasnych Błoniach, w miejscu gdzie za dwa lata — stanie monument. (ten)

Tysięczny rejs promu kolejowego „Mikołaj Kopernik"

DZIŚ prom kolejowy „Mikołaj Kopernik", kursujący pomiędzy Świnoujściem a Ystad w Szwecji, odbywa swój tysięczny rejs. Prom ten rozpoczął kursowanie 13 maja 1974 roku. Zbudowany w stoczni Trosvik-Verksted A/S Bresvik w Norwegii przystosowany jest do przewozu na dolnym pokładzie wagonów kolejowych, zaś na pokładzie górnym — samochodów. „Mikołaj Kopernik" (będący własnością PLO) pływa w czarterze Polskich Kolei Państwowych.

Rozkład jazdy przewiduje po 7 zawinięć tygodniowo do każdego z portów. Ostatnio „Kopernik" pracuje na rozkładzie zwiększonej częstotliwości zawinięć (10 na tydzień). Jest to spowodowane znaczną podażą ładunków w obie strony. Mimo przyśpieszonego kursowania każdorazowo na brzegu pozostaje jeszcze od 50 do 100 wagonów czekających na przewóz. W 1976 roku prom przewiózł ze Świnoujścia do Ystad 7 784 wagony ładowne, 502 próżne. 1063 samochody ciężarowe i 352 przyczepy, zaś z Ystad do Świnoujścia 6711 wagonów ładownych, 3882 próżne, 2577 samochodów ciężarowych i 966 przyczep. (wit)

Edward Gierek zakończył wizytę w Indiach

Rozszerzenie i wzbogacenie wzajemnie korzystnej współpracy

27.1. DELHI PAP. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zakończył dziś czterodniową wizytę oficjalną w Indiach i rano, żegnany przez premiera Indii Indirę Gandhi, opuścił Delhi, udając się w drogę powrotną do kraju.

INDIRA GANDHI oświadczyła, że wizyta Edwarda Gierka wywołała wielkie zainteresowanie w całych Indiach. Hindusi doceniają to, iż Polska zawsze przejawiała zrozumienie dla problemów Indii.

I SEKRETARZ KC PZPR powiedział w krótkim wystąpieniu pożegnalnym, że wraca do Polski przekonany o żywotnej sile przyjaźni polsko-indyjskiej, o obopólnym dążeniu do rozszerzenia naszej wszechstronnej współpracy i wzajemnym pragnieniu zacieśnienia jej dla dobra wspólnej sprawy — budowy trwałego pokoju.

W WYPOWIEDZI dla prasy, złożonej na lotnisku, Edward Gierek oświadczył, że podczas rozmów z premierem Indirą Gandhi nakreślono kierunki dalszego dynamicznego rozwoju współpracy polsko-indyjskiej we wszystkich dziedzinach. Obie strony pragną wzbogacić jej treści i formy, a zwłaszcza pogłębić wzajemnie korzystne partnerstwo gospodarcze poprzez kooperację przemysłową, wspólne przedsięwzięcia i współdziałanie na rynkach trzecich.

PRZYWODCĘ polskiego pożegnano w Delhi z największymi honorami. Lotnisko Palam było udekorowane flagami obu państw i portretem Edwarda Gierka. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe polski i indyjski, po czym I sekretarz KC PZPR przyjął raport dowódcy kompanii honorowej, złożonej z pododdziałów Pułku Strzelców Radżputańskich, marynarki wojennej i sił powietrznych.

Gdy Edward Gierek wszedł na schodki wiodące na pokład samolotu, rozległo się 21 salw armatnich.

Kradzież fresków z Pompei

27.1. RZYM PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy skradli z terenu wykopalisk pompejańskich dwanaście niedawno odkrytych fresków. Tajemnicą pozostaje sposób, w jaki złodzieje zdołali wynieść niepostrzeżenie z pilnowanego przez strażników terenu wiele elementów architektonicznych, ważących nierzadko po kilkaset kilogramów. Odzyskanie skradzionych zabytków wydaje się niemożliwe, ponieważ freski te nie miały jeszcze dokumentacji fotograficznej i specjalistyczne służby policji nie wiedzą nawet, czego dokładnie mają poszukiwać.

SŁONECZNA pogoda w Australii sprzyja uprawianiu sportów wodnych, a ulubionym zajęciem mieszkanki Perth Vanety Watts jest surfing i jazda na nartach wodnych.

CAF-AP-telefoto

M/s „Ziemia Kielecka" — pierwszy statek przy nowym nabrzeżu portu nad Świną

PARĘ minut po godz. 14 PŻM-owski tramp m/s „Ziemia Kielecka" przybił wczoraj w asyście trzech holowników ZPS do nowego nabrzeża świnoujskiego, które jest najważniejszym obiektem przyszłej bazy przeładunków chemicznych Świ-III. Nabrzeże Chemików, a budowano je od początku 1975 roku do 31 grudnia 1976 r., by przekazać do eksploatacji właśnie wczoraj, ma 252 metry długości oraz 14,3 m głębokości, co oznacza, że mogą tu przybijać masowce o nośności do 70 tys. DWT. Jest to więc najgłębszy obiekt tego typu w Polsce (oczywiście, oprócz pirsu Portu Północnego, który wybiega daleko w morze).

(Dokończenie na str. 2)

Nie będzie pojedynku człowieka z tygrysem

27.1. NOWY JORK PAP. Do zapowiedzianej na początek lutego w stolicy Haiti, Port au Prince walki na śmierć i życie japońskiego mistrza karate — Kyomo Maty i tygrysa bengalskiego — nie dojdzie. Rząd Haiti nie zezwolił na ten pojedynek. Uznał bowiem, że byłoby to widowisko barbarzyńskie, a nie sportowe. Walka nie uzbrojonego człowieka z tygrysem miała być transmitowana przez telewizję. Zawodowy mistrz karate liczył na milionowy dochód z tej imprezy.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Żeby kupić — trzeba sprzedać ◆ Kolej — wielki plac budowy ◆ Technika i praca w szkole 10-letniej

Egz. obow. Reg. 26/77

GUS o wynikach 1976 r.

WARSZAWA PAP. Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1976 r. W omówieniu komunikatu GUS wszystkie wskaźniki dotyczące ubiegłego roku porównywane są z danymi za 1975 r.

ROZWÓJ SPOŁECZNY KRAJU

Ludność Polski w końcu 1976 r. osiągnęła 34,5 mln osób, tj. wzrosła o 340 tys. Rok 1976 przyniósł najwyższą od 15 lat liczbę urodzeń żywych — prawie 670 tys.

Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów) w gospodarce uspołecznionej kształtowało się na poziomie 11,7 mln osób i zwiększyło się o 0,9 proc. Przeciętna płaca nominalna netto w gospodarce uspołecznionej przypadająca na 1 zatrudnionego wzrosła do 3963 zł, tj. o 8,5 proc. Płaca realna — o 3,8 proc.

Wypłaty emerytur i rent zwiększyły się o 16,6 proc. Na ten wzrost wpłynęła realizacja kolejnego etapu wieloletniego programu podwyżek emerytur i rent oraz wzrost wysokości rent nowo przyznanych przy zmniejszeniu się liczby rent najniższych. Podwyżką objęto 1,7 mln emerytów i rencistów, czyli prawie połowę ogólnej ich liczby.

W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym dla ludności niecel- niczej przekazano 197,5 tys. mieszkań (wzrost o 3,9 proc).

Nastąpiło dalsze upowszechnienie oświaty i szkolnictwa wyższego. Z placówek wychowania przedszkolnego korzystało ponad 1 milion dzieci (wzrost o 6,3 proc.), wychowaniem przedszkolnym objęto 87,9 proc. dzieci w wieku 6 lat. Ok. 95 proc. absolwentów szkół podstawowych dla nie pracujących z roku szkolnego 1975/76 kontynuuje naukę. Studia wyższe rozpoczęło 113,8 tys. studentów, ukończyło je 52,3 tys. absolwentów.

Liczba łóżek w szpitalach ogólnych w końcu 1976 r. wynosiła 194,1 tys., tj. była wyższa o 5,7 tys.

HANDEL WEWNĘTRZNY I USŁUGI DLA LUDNOŚCI

Sprzedaż detaliczna towarów przez jednostki gospodarki uspołecznionej zwiększyła się o 13,2 proc., w tym sprzedaż towarów dla ludności — o 14,5 proc.

Dostawy mięsa i przetworów mięsnych wzrosły o 3,5 proc. mimo zmniejszenia się skupu żywca rzeźnego o 6,4 proc. Było to możliwe m.in. w wyniku ograniczenia eksportu przy równoczesnym sprowadzeniu z zagranicy 42 tys. ton mięsa. Większe były także dostawy wielu artykułów przemysłowych. Mimo to nie zaspokojono w pełni popytu na szereg artykułów żywnościowych i wyrobów trwałego użytku.

PRZEMYSŁ

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego wzrosła o 10,7 proc., przekraczając zadania planu o ok 60 mld zł. Produkcja wyrobów rynkowych i eksportowych wzrastała przy tym szybciej niż produkcja wyrobów na inne cele.

Liczba wyrobów oznaczonych znakiem jakości „Q" i „1" wzrosła z 15,9 tys. do 17,3 tys. Wartość produkcji wyrobów nowych i zmodernizowanych wzrosła o ok. 19 proc.

Przeciętne zatrudnienie w przemyśle uspołecznionym wynosiło 4.743,9 tys. osób i wzrosło o 0,5 proc., wobec 1,4 proc. założonego w planie. Przyrost produkcji uzyskany został w 95,3 proc. dzięki zwiększonej wydajności pracy. Przeciętna płaca miesięczna netto w przemyśle wzrosła do 4 223 złotych.

ROLNICTWO

Szacuje się, że wartość rolniczej produkcji globalnej zmniejszyła się o 0,8 proc. Niekorzystne warunki klimatyczne w okresie wiosny spowodowały obniżenie plonów buraków cukrowych. Produkcja cukru zmniejszyła się o 6 proc. Na skutek niedoboru opadów w okresie wiosennym zmniejszyły się też zasoby pasz dla bydła.

W porównaniu z końcem 1975 r. pogłowie trzody chlewnej w całym rolnictwie zmniejszyło się o 22,5 proc., a pogłowie bydła — o 6 proc. Skup żywca rzeźnego zmalał w ub. roku o 6,4 proc., wzrósł natomiast o 8,9 proc. skup mleka.

W 1976 r. 40 tys. rolników otrzymało renty za przekazane państwu gospodarstwa. W wyniku zagospodarowywania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi wzrósł obszar gospodarstw uspołecznionych. W końcu 1976 r. w posiadaniu gospodarki uspołecznionej znajdowało się 29 proc. ogółu użytków rolnych.

Rolnictwo otrzymało 44 tys. ciągników; ich liczba w końcu ub. r. wynosiła ok. 420 tys. Pod zbiory w 1976 r. zużyto o 6,1 proc. więcej nawozów sztucznych niż pod zbiory w 1975 r. Na inwestycje rolnictwie przeznaczono ok. 89 mld zł.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Nakłady inwestycyjne brutto w gospodarce uspołecznionej — wyższe o 3,5 proc. — koncentrowano na obiektach kontynuowanych. Równocześnie w strukturze nakładów nastąpiło zwiększenie udziału środków przeznaczonych na zakup maszyn i urządzeń przy zmniejszeniu udziału nakładów na roboty budowlano-montażowe. Oddano szereg obiektów szczególnie ważnych dla rozwoju kraju. Uruchomiono także nowe zakłady w celu zwiększenia produkcji rynkowej i dalszego rozwoju rolnictwa.

Łącznie z 92 obiektów inwestycyjnych szczególnie ważnych dla gospodarki — 81 oddano do eksploatacji.

TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Uspołecznione przedsiębiorstwa transportowe przewiozły 1 475 mln ton ładunków — o 7,9 proc. więcej niż w 1975 r. Ogólna długość zelektryfikowanych linii kolejowych normalnotorowych wzrosła o 397 km. Do 1 567 tys., tj. o 100,3 tys. zwiększyła się liczba abonentów telefonicznych.

HANDEL ZAGRANICZNY

Wartość eksportu wzrosła o 7,5 proc., a importu — o 10,8 proc. Szczególnie szybko zwiększały się obroty ze Związkiem Radzieckim. Nastąpił także znaczny wzrost wymiany z pozostałymi krajami RWPG.

W imporcie znacznie zwiększył się m. in. udział ropy naftowej oraz artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

DOCHÓD NARODOWY

Tempo wzrostu dochodu narodowego wskazuje na utrzymywanie się wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. W 1976 r. dochód narodowy wzrósł o ok. 7,5 proc.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Deblin" z Antwerpii,
m/s „Ciepłice-Zdrój" z Antwerpii,
m/s „Wejherowo" ze Szwecji,
m/s „Duszniki-Zdrój" z Norwegii,
s/s „Cieszyn" ze Szwecji,
m/s „Tarnów" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Katowice" do Danii,
m/s „Warna" do Holandii,
s/s „Pstrowski" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO przy nabrzeżach portowych cumowały 43 statki, natomiast 13 dalszych jednostek oczekiwało na redzie na wprowadzenie do portu.

Portowcy Nabrzeża Węglarskiego zakończyli w poprzednią zmianie załadunek 1000-tonowej partii szkła na statek band. duński m/s „Janne Silvana". Frachtowiec ten w godzinach popołudniowych opuści port szczeciński, udając się w rejs do Nigerii.

Minionej doby dokerzy ZPS przeładowali ogółem 60 940 ton różnych towarów.

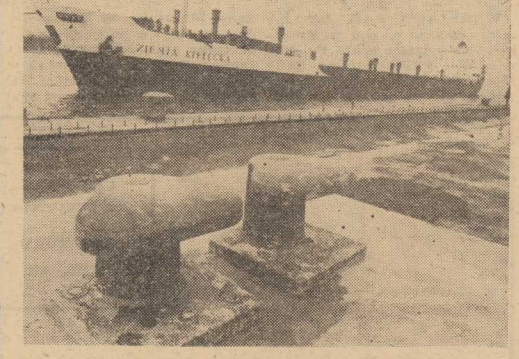

NA ZDJĘCIU: m/s „Ziemia Kielecka" dobija do nowego nabrzeża. *Foto: CAF-Undro*

M/s „Ziemia Kielecka"

(Dokończenie ze str. 1)

— **BUDOWA nabrzeża nie była łatwa** — mówią kierownicy budowy z „Energopolu 5" mgr inż. Wojciech Bartoszewski i mgr inż. Wacław Postoła. — Powstawało ono przez dwa lata, z czego aż półtora roku trwały roboty kafa rowe. A ponieważ posadawialiśmy je na starych poniemieckich umocnieniach brzegowych, palowanie odbywało się z ogromnymi kłopotami, bowiem pale nie chciały wchodzić w bardzo twarde podłoże. W trakcie prac trzeba więc było zastosować inne — z profili larsenowskich, zespawanych dodatkowo na kształt litery „x". Sam teren sprawiał nam niejednokrotnie niespodzianki, w czasie robót podwodnych nierzadko trafialiśmy na wraki i niewypały — pozostałości II wojny światowej. Jeśli więc roboty palowe ciągnęły się przez 1,5 roku, to z posadawianiem nadbudowy żelbetowej uporaliśmy się w rekordowym tempie, trzech tylko miesięcy. Trzeba dodać przy tym, że Nabrzeże Chemików jest obiektem prototypowym, tak pod względem konstrukcyjnym, jak i wykonawczym. Na przykład poszczególne elementy nadbudowy, jakie stosuje się powszechnie w kraju, mają długość 20 i szerokość 10 metrów, nasze miały wymiary dwukrotnie większe.

Przy budowie nabrzeża pracowało 100 ludzi z „Energopolu 5". Na szczególne wyróżnienie zasługuje jednak majster budowy Alojzy Brzoskiewicz.

OPROCZ „Energopołowców" w ciągu dwóch lat przez nabrzeże przewinęły się załogi PRCiP-u oraz Energomontażu. Oczywiście obiekt, choć przekazano go już do eksploatacji, nie jest jeszcze całkowicie gotowy, bowiem brakuje całej podrzędnej infrastruktury. A zatem PZM-owskie masowce będą tutaj przybijać, zaś pływający, dźwig portowy przeładuje z ich ładowni towary wprost na barki, które popłyną w górę Odry. Dopiero w listopadzie br. kiedy staną tu dwa mosty rozdunikowe o wysokości po 40 metrów każdy, portowy dźwig pływający będzie już niepotrzebny. Cały obiekt — baza przeładunków surowców chemicznych ruszy pod koniec roku przyszłego.

NA NOWE nabrzeże czekano w porcie świnoujskim z ogromną niecierpliwością. W tym roku, zgodnie z planem, dokerzy Szczecina i Świnoujścia mają przeładować 23,5 mln ton towarów, zadania te przekraczają o 1 mln ton zdolności przeładunkowe ZPS. Stąd właśnie każde nowe miejsce przeładunkowe bardzo się w porcie liczy, a nabrzeże świnoujskie, najnowocześniejsze w kraju, można spożytkować do obsługi morskich kolosów.

M/s „Ziemia Kielecka" przywiozła do Polski 24 tys. ton brą zylijskiej rudy. Gdyby nie zacumowała przy Nabrzeżu Chemików, oczekiwałaby przez wiele dni na redzie na miejsce w Bazie Odlichtunku w Świnoujściu. Z całą pewnością ten statek przybiłby do nabrzeża dopiero w przyszłym miesiącu.

Program działania szczecińskiego oddziału ZAKR

SPOTKANIE z władzami uczelnianymi Wyższej Szkoły Morskiej, dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki UW Wiesławem Grabowiczem i władzami partyjnymi województwa — to program dwudniowego pobytu w Szczecinie przedstawicieli Zarządu Głównego ZAKR — przewodniczącego Zbigniewa Artańskiego, Jacka Korcza kowskiego i Władysława Pawelca.

Program działania na rok 1977 szczecińskiego oddziału ZAKR przyjęty został na wspólnym posiedzeniu, które odbyło się wczoraj w Komunalnym Domu Kultury „Słowianin". W wyniku zawar tych porozumień, w bieżącym roku dla młodzieży uczącej się i pracującej powołany zostanie w „Słowianinie" klub piosenki, a także zorganizowana będzie ogólnopolska giełda piosenki o tematyce dowolnej — obejmująca województwa: słupskie, gorzowskie, koszalińskie i szczecińskie — giełda piosenki o tematyce marynistycznej. Oddział szczeciński ZAKR zobligowany został również do czynnego udziału w obchodach 30-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim oraz do zredagowania pierwszego wydawnictwa kompozytorów — autorów piosenek naszego miasta. (pik)

Z dowodem za granicę

„Orbis" to załatwi

SZCZECIŃSKI oddział „Orbisu" wprowadził nowy rodzaj usługi. Pośredniczy on obecnie w uzyskaniu stempla w dowodzie osobistym, uprawniającego do wyjazdów do europejskich krajów socjalistycznych (z wyjątkiem Jugosławii). Za załatwienie wszelkich formalności z tym związanych „Orbis" pobiera opłatę 30 zł. Pośrednictwem zajmują się placówki tego biura podróży: w Szczecinie przy pl. Zwycięstwa i w Świnoujściu przy ul. Staszica 2. (jas)

Akt oskarżenia przeciwko sprawcom katastrofy w Juliance

CZĘSTOCHOWA PAP. 29 bm. Prokuratura Wojewódzka w Częstochowie skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia w sprawie katastrofy kolejowej, któ ra wydarzyła się 3 listopada 1976 r. w Juliance (woj. częstochowskie). W wyniku katastrofy 26 osób poniosło śmierć, a 120 zostało rannych.

Akt oskarżenia zarzuca maszyniście pociągu pospiesznego Lublin — Wrocław Wiesławowi K., że powierzył on prowadzenie pociągu będącemu w stanie nietrzeźwym młodszemu maszyniście Adamowi K., a następnie zasnął. W wyniku nie kontrolowanej jazdy pociąg zatrzymał się samoczynnie na wzniesieniu, a następnie, stacząjąc się w odwrotnym kierunku, najechał na stojący w Juliance pociąg pospieszny Kraków — Gdynia.

W stosunku do Adama K. akt oskarżenia zawiera zarzut prowadzenia pociągu w stanie nietrzeźwym, zaś w stosunku do Mariana R., dyspozytora Lokomotywowni PKP w Dęblinie — dopuszczenie Wiesława K. — wbrew obowiązującym przepisom — do pełnienia służby bez wymaganej przerwy na wypoczynek.

Szczeciński rozrywkowiec w Telewizji

Dziś — „Czarny pies"

DZIŚ, tuż po kolejnych przygodach porucznika Columbo, Telewizja Polska nada pierwszy odcinek nowego programu rozrywkowego „Klub Wesołego Rogera", przygotowanego przez szczeciński Ośrodek TV. Dzisiejszy odcinek nosi tytuł „Czarny pies"

Scenariusz całego programu napisał Tadeusz Klimowski, zaś wyreżyserował Antoni Halor. W rolach głównych ujrzymy: Jerzego Kownasa, Krzysztofa Tysnarrewskiego, Lucję Nave, Ewę Barszczewską i Mikołaja Müllera. (jas)

Kryptonim: „Skarb" (2)

RODZINA Wojnowskich: Kazimierz rozwiódł się w 1964 roku z żoną, przy której zostały cztery córki. Najstarsza wyszła za mąż i wyprowadziła się z domu. Przy matce w Świdnicy pozostały: Wanda, Bożena, Małgosia. Wanda ma dziś 24 lata, Bożena 20, Małgosia 19 lat. Wanda wyszła za mąż za Sławomira Tarnackiego i przeprowadziła się do ojca do Wrocławia. Po stosunkowo krótkim czasie mieli własne mieszkanie. Żadna z trzech córek nie zerwała kontaktów z ojcem, który płacił na nie swego czasu 810 złotych miesięcznie. Matka zarabiała w fabryce około trzech tysięcy złotych. Zatem nie przelewało się w Świdnicy. Tatuś Wojnowski miał zasady. Jedna z nich brzmiała: nic za darmo. Córki musiały coś dla niego zrobić, by otrzymać pieniądze lub ciuchy. I córki na to się godziły. Matka mogła skierować je na tak zwaną prostą drogę życia: praca i dom. Ale to było nudne. Przy ojcu było ciekawie. Choć miał konkubinę, której nie lubiły, a ona nie lubiła ich — było przy nim ciekawe życie.

Konkubiną Wojnowskiego (rocznik 1927) była Zofia Tarnowska (rocznik 1946), właścicielka zakładu krawieckiego. I właścicielka oddzielnego mieszkania.

• • •

W JAKI sposób Werner Blasig poznał Kazimierza Wojnowskiego, jak nawiązany został kontakt, nie wiemy. Obaj oskarżeni tego nie pamiętają. Czy było to w Polsce, czy też w Berlinie — nie wiadomo. Faktem jest, że się poznali i rozpoczęli współpracę en gros, przy czym dodać warto, że Blasig wyjaśnił, iż nie ma on w Berlinie sklepu ani nic, co jest jego, gdyż kupował i zbywał „towary ceramiczno-spożywcze" hurtowo. Sąd nie ma obowiązku zapoznawać się z tym rodzajem kupiectwa, które polega na znajomości giełdy w krajach kapitalistycznych. Nie naszą rzeczą jest snuć domysły. Pewne wnioski nasuwają się jednak same. Pytanie: czy Werner Blasig — jak wymagają tego surowe przepisy podatkowe RFN (choć nieco złagodzone na terenie Berlina zachodniego) — deklarował co do grosza swe dochody z transakcji z Wojnowskim, jest dla nas mało, dla władz RFN natomiast bardzo istotne. Dla pełnej jasności dodajmy, iż każda wymiana pieniędzy w zachodnioniemieckich bankach odbywa się wyłącznie za okazaniem dowodu osobistego lub paszportu, przy czym dane personalne wymieniającego są odnotowywane. Od tych transakcji płaci się bowiem podatek, zaś uchylanie się od płacenia podatku ścigane jest w RFN na równi z przestępstwem kryminalnym.

Blasig porozumiał się z Wojnowskim w sprawie następującej: Wojnowski kupi i dostarczy do Berlina marki NRD oraz waluty pozostałych państw socjalistycznych. Pieniądze odbierze Blasig, przywiezie do Berlina zachodniego i tam wymieni na dolary i złoto, po czym wróci z tym do Berlina.

I Wojnowski przewozi. Banknoty w poręcznych paczkach kryje pod siedzeniami w przedziale, który wykupywał. Bywało, że dla większego bezpieczeństwa otwierał własnym kluczem przedział celników, którzy wsiadali w rejonie przygranicznym, i tam pod siedzeniami umieszczał paczki z banknotami. Zazwyczaj nie jeździł sam. „Na psa" czyli w roli obserwatora zabezpieczającego jeździa z nim jedna z córek: Bożena lub Wanda. Albo konkubina Zofia Tarnowska. Po pewnym czasie córki świetnie radziły sobie same. Mógł puszczać je na trasę. Zazwyczaj wywiązywały się z zadania bez zarzutu. Sprawdzał się także zięć, Sławomir Tarnacki.

Całej grupie akt oskarżenia zarzuca działanie na szkodę interesów naszego państwa. Kwota tej szkody, obliczona na ile się obliczyć dało, określona jest w wysokości 12 milionów złotych. Ani razu do Berlina nie przewożono mniej niż 50 000 marek NRD, a zazwyczaj 100 000 marek. I więcej. Prócz marek NRD do Berlina trafiały tą drogą waluty innych państw socjalistycznych. W drodze powrotnej w ten sam sposób przewożono dolary i złoto.

• • •

ZATEM OGNIWO Kazimierz Wojnowski poszerzyło się o dalszych. Wanda Tarnacka i Sławomir Tarnacki (córka i zięć), którzy w swoim mieszkaniu prowadzili skup marek, przechowywali przelicznie pac ki banknotów i następnie przewozili do wymiany w Berlinie. Trzecie ogniwo: Zofia Tarnowska (konkubina), która czyniła to samo. Czwarte ogniwo: brat Kazimierza Wojnowskiego — Jan, zamieszkały w Kielcach (konduktor PKS) i jego żona Helena, sklepowa. „Ciocia i wujek z Kielc", którzy sprzedawali dolary i złoto. Obciążeni zostali kwotą 2 266 607 złotych. Ogniwo piąte: Stefan Chrobot i jego żona Krystyna z Chmielnika k. Kielc. Stefan Chrobot (rocznik 1913) był zamożnym właścicielem domu i taksówki. Zarabiał minimum 500 złotych dziennie. Poznał Kazimierza Wojnowskiego w 1974 roku i przyjmował od niego Krügerrandy do odsprzedania. Za 2 542 152 złote.

(Dokończenie nastąpi)

Cel: lepsze zaspokojenie potrzeb rynku

Przemówienie premiera P. Jaroszewicza na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego

PROBLEMY rynku wewnętrznego, jego zaopatrzenie w różnorodne towary i usługi, odpowiadające swą ilością i jakością wyższemu poziomowi dochodów społeczeństwa, jego potrzeb konsumpcyjnych i stopy życiowej, objęte zostały priorytetem przez V Plenum KC partii.

Wynika to z faktu, że podstawowym celem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju był od 1971 roku, jest i będzie wzrost stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi, dalsze podnoszenie jakości warunków życia narodu.

Zadania związane z produkcją na rynek wewnętrzny znajdują mocny wyraz w planach na rok 1977 i całe obecne pięciolecie. Plany te muszą być wykonane w całej rozciągłości pod względem asortymentu, ilości i jakości dostaw, zgodnie z ustalonymi terminami, a więc w rytmie wykluczającym spóźnienia, poślizgi, rozmijanie się z sezonowymi potrzebami odbiorców.

Ich realizacja musi być skrupulatnie kontrolowana przez ministrów i wojewodów, a wnioski z tej kontroli wyciągane zarówno w formie upowszechniania dobrych doświadczeń, jak i rugowania zaniedbań, zarówno poprzez pomoc, wyróżnienia i zachęty, jak i przez sankcje ekonomiczne oraz konieczne zmiany kadrowe. W całej gospodarce musi obowiązywać zasada krytycznej kontroli wykonania zadań. Tym bardziej dotyczy to zaopatrzenia rynku — dziedziny, w której z wielu przyczyn zgromadziły się poważne problemy do rozwiązania.

— Wiemy — stwierdził dalej premier — że globalna równowaga rynkowa wtedy tylko staje się równowagą rzeczywistą, jeśli tworzy się ona jako suma równowagi osiąganej na możliwie wielu odcinkach asortymentowych. Lista brakujących towarów znana jest w resortach i województwach. W każdym z nich musi być podjęty dodatkowy wysiłek, konkretyzujący odpowiedź na zgłoszone zapotrzebowania handlu wewnętrznego.

Bardzo ważne jest również zadanie całkowitego wyeliminowania braku czy deficytu wielu towarów tworzących grupę 1001 drobiazgów. Są to braki dokuczliwe, częstokroć zaciemniające obraz wielkich osiągnięć. Rzutują one na opinie o gospodarce, a niczym innym niż zaniedbaniem wyjaśnić ich nie sposób. Opracowana przez resort handlu wewnętrznego i przekazana resortom gospodarczym lista braków tego rodzaju stanowi zobowiązanie do szybkiego zlikwidowania problemu. Społeczeństwo rozumie, że nieurodzajne lata w rolnictwie doprowadziły do spadku produkcji mięsa, sytuacja na tym odcinku jest trudna. Ale dlaczego brak haczyków do wbijania w ścianę, zwykłych szklanek, prostych garnków — to jest trudno zrozumieć. Powiem otwarcie, że inne będą warunki do szczerej rozmowy ze społeczeństwem na temat takich zakłóceń na rynku, na likwidację których trzeba jeszcze cierpliwie poczekać, jeśli usunięte będą braki, których nikt i niczym wyjaśnić nie jest w stanie. Każdy resort, każde województwo, cała nasza spółdzielczość musi ustalić produkcję, którą podejmie, aby przyczynić się do przekreślenia listy nie uzasadnionych braków.

Trzeba w tym miejscu w krytyczny sposób ustosunkować się do sprawy niedopuszczalnego poniechania produkcji dla rynku w wielu zakładach przemysłu terenowego z chwilą przekazania ich przemysłowi kluczowemu. Reforma ta miała na celu polepszenie technologicznych, materiałowych i kadrowych warunków działania tych zakładów. Kto sądził, że zmieniając np. produkcję kafli do pieców dla gospodarstw chłopskich na produkcję materiałów potrzebnych w hutnictwie, dobrze przysłużył się gospodarce, ten całkowicie się pomylił. Trudno nie powiedzieć w tym miejscu o błędnym zrozumieniu intencji decyzji rządowej przez wielu wojewodów, kierownictwa i aparat niektórych resortów.

Pilne zadanie resortów i wojewodów polega na tym, aby zakłady należące dawniej do przemysłu terenowego powróciły do pracy dla potrzeb rynku i produkcję tę zwiększyły dzięki wykorzystaniu nowych możliwości, jakie tworzy przynależność do przemysłu kluczowego.

Centralnym problemem walki o umocnienie równowagi rynkowej, o zwiększenie podaży tego, co społeczeństwo pragnie kupić i co rzeczywiście zaspokaja jego potrzeby, jest zapewnienie odpowiedniej jakości produkcji rynkowej, wyeliminowanie z niej zarówno wyrobów niskiej jakości, jak i wyrobów pozornie przydatnych, a w rzeczywistości nie znajdujących adresata w żadnej grupie społecznej.

Szybkie i wydatne podniesienie jakości produkcji wielu wyrobów może w odczuwalny sposób przyczynić się do ograniczenia, a nawet wyeliminowania braków ilościowych. Dlatego w dążeniu do wzbogacenia zaopatrzenia rynku zadanie to uważamy za najważniejsze i odpowiednio do tego będziemy na wszystkich szczeblach rozliczać jego wykonanie. Wzrosnąć musi rola wewnętrznej kontroli produkcji, zobowiązanej zajmować stanowczą postawę wobec stwierdzonych braków i uchybień.

Przypisujemy też aktywną rolę w kontrolowaniu jakości dostaw resortowi handlu wewnętrznego, jego pionom i organizacjom, aktywowi partyjnemu i społecznemu oraz ogółowi pracowników handlu.

Od jesieni ub. roku, kiedy Biuro Polityczne partii, naczelne władze SD i rząd postawiły w nowy sposób problem rozwoju usług, a Sejm rozpatrzył i przyjął w tej sprawie postanowienia, stanęła ona w centrum uwagi zainteresowanych ogniw centralnych i władz wojewódzkich — mówił dalej premier. — Obserwujemy już pierwsze tego efekty. Polepszył się klimat wokół działalności usługowej i rzemieślniczej, notuje się pierwsze symptomy powrotu do działalności rzemieślniczej czy podejmowania jej przez chętnych do wypełniania tej ważnej roli społeczno-gospodarczej. Wojewodowie czynią znacznie więcej, aby polepszyć lokalowe, materiałowe i finansowe warunki działalności usługowej i rzemieślniczej oraz zasilić ją napływem nowych pracowników. Ale też obserwujemy, że jest to proces jeszcze nierównomierny, że w różnych województwach różna jest „temperatura" zainteresowania tą działalnością, ważną przecież powszechnie, w każdym regionie i województwie, zarówno w miastach, jak i na wsi.

W kalendarzu pracy działaczy centralnych i wojewodów musi znaleźć się czas na bezpośrednie wizytacje placówek usługowych i bezpośrednie kontakty z ich aktywem, z samorządem rzemieślniczym. Musza rozwinąć się formy wyróżnienia najlepszych placówek usługowych i rzemieślników. Wykonanie każdego punktu programu rządowego musi być stale kontrolowane.

Wszystkie problemy poruszone na dzisiejszej naradzie powinny być także przystosowane do potrzeb i zadań rynku wiejskiego.

W pracy nad poprawą stanu rynku wiejskiego, polepszaniem zaopatrzenia wsi w różnorodne towary i usługi, podnoszeniem poziomu obsługi różnorodnych potrzeb rolników zbiegają się dwa najważniejsze priorytety obecnego działania: priorytet, jakim otaczamy problemy rynku, i priorytet, jakim otaczamy rolnictwo i całą gospodarkę żywnościową. Wynika z tego jasno, że na rynku wiejskim, w produkcji, handlu i usługach dotyczących wsi i rolnictwa, nie ma kwestii mało ważnych ani obojętnych.

W toku narady nastąpiła pożyteczna konfrontacja braków i niedociągnięć przemysłu w produkcji szeregu artykułów rynkowych oraz słabości handlu w rozeznaniu potrzeb rynku i bieżącego oddziaływania handlu na asortymentowy profil produkcji wielu przedsiębiorstw. Jestem przekonany — stwierdził premier — iż z nauk tej konfrontacji obie strony, zarówno producenci jak i handlowcy, wyciągną wszystkie wnioski, przyspieszając usuwanie istniejących braków.

Chodzi o rozwiązanie podstawowego zadania, jakim jest wykorzystanie wszelkich możliwości poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe. Znane są problemy, które musieliśmy rozwiązywać w drugiej połowie 1976 r. Dzięki wzmożonemu wysiłkowi przemysłu rolno-spożywczego, wydatnemu zwiększeniu importu oraz intensywnej pracy handlu spożywczego osiągnęliśmy pełne zaopatrzenie rynku w tzw. towary masowe, jak kasze, mąka, ryż itp. Dołożymy wszelkich starań, aby zaopatrzenie rynku w towary tego rodzaju odpowiadało stale wielkości zapotrzebowania.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w mięso i przetwory, na VI Plenum KC w sposób otwarty i pełny przedstawione zostały perspektywy skupu żywca i produkcji mięsa w bieżącym roku. Dążeniem naszym jest możliwe ograniczenie negatywnych skutków zmniejszenia skupu żywca. W tym celu stanujemy dalszy import poważnych ilości mięsa i tłuszczów zwierzęcych.

Wielkie obowiązki nakładamy na przemysł rolno-spożywczy, spółdzielczość spożywców i władze terenowe. Chodzi o to, aby z posiadanego surowca mięsnego otrzymać jak najwięcej produktów odpowiadających potrzebom konsumentów. Znaczne rezerwy tkwią w niepełnym zagospodarowaniu podrobów i innych składników surowca mięsnego. Do rozwinięcia i pogłębienia przetwórstwa spożywczego wykorzystać trzeba zakłady przemysłu kluczowego, zakłady spółdzielcze, a także rozwinąć rzemiosło spożywcze. Nowe zasady rozdzielnictwa stwarzają władzom wojewódzkim możliwości lepszego wykorzystania przydziałów mięsa. Postępy na tym polu traktować będziemy jako ważne kryterium oceny inicjatywy i skuteczności działania władz terenowych.

Narada — kontynuował premier — ma dwóch głównych adresatów: producenci i handel i trzeba podkreślić, iż niezależnie od różnego rodzaju kłopotów w produkcji towarów rynkowych, zakłóceń na poszczególnych odcinkach rynku, część odczuwanych przez społeczeństwo niedomagań i braków wiąże się z nie wykorzystanymi jeszcze rezerwami handlu, złymi nawykami i biernym stosunkiem do problemów zaopatrzenia ludności.

Handel pracuje lepiej niż przed laty. Ma do tego lepsze warunki i w znacznej mierze potrafi je wykorzystać. Przeważająca część pracowników handlu, tak na pierwszej linii, jak i na zapleczu, dobrze wypełnia obowiązki. Ale w świadomości społecznej nie bez przyczyn utrzymuje się jeszcze obraz złej i opryskliwej obsługi, kiepskiej informacji, nie uzasadnionych przerw w pracy, widocznych gołym okiem niedociągnięć organizacyjnych.

Nie wolno też tracić z oczu marginesu zjawisk spekulacyjnych, objawów sprzedawania spod lady, wzajemnych usług pracowników mających dostęp do towarów deficytowych, przepływu niektórych towarów do pokątnych handlarzy. Aby położyć kres tym szkodliwym gospodarczo i demoralizującym społecznie zjawiskom, potrzeba wzmożonej kontroli państwowej i społecznej, żywszej reakcji aparatu ścigania, a przede wszystkim aktywnej postawy kolektywów pracowniczych ze swymi organizacjami partyjnymi na czele.

Mówiąc o zadaniach handlu, mówimy zarazem o obowiązku wspierania jego rozwoju, zaspokajania jego potrzeb, ułatwiania warunków jego pracy przez całą gospodarkę — przez producentów surowców, materiałów, maszyn i urządzeń do produkcji rynkowej, przez wykonawców inwestycji w sferze handlu i usług, przez tych, którzy wyposażają placówki handlowe i usługowe w odpowiednie urządzenia i maszyny, przez sieć by transportowe, od których zależy szybkie rozprowadzanie po kraju rosnącego strumienia towarów.

W rozwiązywaniu problemów rynkowych konieczna jest skuteczna pomoc wszystkich organizacji gospodarczych, partyjna inspiracja i kontrola, sygnalizowanie zagadnień wymagających nowych, lepszych rozwiązań, stały wysiłek organizatorski i ideowo-wychowawczy skupiony wokół centralnych problemów równowagi rynkowej, zwiększanie podaży towarów i usług, lepsza obsługa potrzeb społecznych.

Zagadnienia, o których mówiliśmy na naradzie, dotyczą zadań bezpośrednio związanych z pomysłną kontynuacją polityki dla ludzi i przez ludzi, z pełnym urzeczywistnieniem zamierzeń obecnego pięciolecia i całej dekady lat przyspieszonego rozwoju Ojczyzny.

Narada aktywu

(Dokończenie ze str. 1)

ju produkcji rynkowej, poprawy jakości towarów i usprawnienia zaopatrzenia ludności w 1977 r.

REFERAT wprowadzający do dyskusji wygłosił minister handlu wewnętrznego i usług Adam Kowalik.

Mówca przedstawił najważniejsze kierunki działania handlu w dziedzinie umocnienia równowagi pieniężno-rynkowej. Podkreślił, że ustalone w uchwale V Plenum KC, a skonkretyzowane w formie planu na br. i dalsze lata założenia dotyczące dostaw towarów na rynek tworzą lepsze niż w poprzednim 5-leciu warunki zrównoważenia planowanego funduszu nabywczego ludności. W tej sytuacji wysiłek powinien być skierowany na zapewnienie równowagi asortymentowej w poszczególnych grupach towarów. Opracowany obecnie program dodatkowej rozbudowy rynkowego potencjału produkcyjnego ułatwi realizację tego zadania.

A. Kowalik poruszył następnie zagadnienia wykorzystania rezerw w handlu i usprawnień organizacyjnych. Wskazał m.in. na potrzebę podjęcia przez zjednoczenia przemysłowe takich działań, by dokuczliwe braki drobnych artykułów codziennego użytku zostały jeszcze w tym roku odczuwalnie złagodzone.

Mówiąc dalej o sprawach związanych z racjonalnym gospodarowaniem posiadanymi zasobami mięsa, minister stwierdził, że w br. zamierza się zwiększyć wartość produkcji garmażeryjnej o ponad 30 proc. Zamierza się również osiągnąć wyraźną poprawę w dostawach ryb morskich na rynek.

Wiele uwagi poświęcił mówca zagadnieniom współpracy handlu z przemysłem, podkreślając, że musi się ona w coraz większym stopniu opierać na zasadzie partnerstwa i wspólnej odpowiedzialności za poziom zaopatrzenia rynku w określone towary.

— Musimy — stwierdził mówca — stworzyć system sukcesywnego i systematycznego likwidowania deficytów towarowych na rynku i bezwzględnie przestrzegać norm jakościowych towarów. Zdecydowanie wymagać będziemy od kierownictw przedsiębiorstw handlowych, a także od przemysłu zerwania z liberalizmem w tej dziedzinie. Stąd decyzja o maksymalnym zaostrzeniu kontroli jakości w handlu.

Minister omówił także problemy związane z unowocześnieniem pracy handlu i zasadniczą poprawą sprawności jego działania.

Dalszej poprawy wymaga także struktura zatrudnienia w handlu. Mówca zwrócił uwagę na potrzebę bardziej intensywnego działania władz terenowych w kierunku wykorzystania lokalnych źródeł produkcji żywności i towarów na rynek oraz przyspieszenia rozwoju deficytowych usług.

Minister zwrócił się do instancji partyjnych i władz terenowych o pomoc w realizacji planów oddawania do użytku podstawowej sieci handlowej i usługowej przez inwestorów budownictwa mieszkaniowego. Wyraził przy tym zaniepokojenie, że w 1976 r. plan w tej dziedzinie nie został w pełni wykonany.

W DYSKUSJI, w której poruszono szeroki wachlarz zagadnień dotyczących maksymalnego zwiększenia produkcji rynkowej oraz zacieśnienia współpracy między przemysłem i handlem, koncentrowano się zwłaszcza na tym, co trzeba zrobić dla terminowej i pełnej realizacji tegorocznych planów. Wskazywano na znaczenie każdej inicjatywy mającej na celu poprawę zaopatrzenia rynku. W tym kontekście akcentowano m.in. zamierzenia przemysłu lekkiego, który zapewni w br. ponad 11-procentowy wzrost produkcji rynkowej oraz przemysłu maszynowego, który w I kwartale br. ma np. dostarczyć blisko dwukrotnie więcej niż w analogicznym okresie ub.r. pralek automatycznych, o 8 tys. więcej radioodbiorników i o tyleż więcej wirówek do soków.

Przytaczano liczne przykłady przedsięwzięć mających na celu lepsze dostosowanie produkcji do rzeczywistego popytu w układzie asortymentowym i sezonowym, jak też akcentowano konieczność wydatnej poprawy jakości towarów. Są — podkreślano — duże możliwości poprawy sytuacji w każdej z tych dziedzin pod warunkiem pogłębienia znajomości potrzeb rynku przez przemysł i handel, jak też podjęcie przez producentów skuteczniejszych starań o stałe podnoszenie jakości i nowoczesności wyrobów.

Analizując wielkość tegorocznych dostaw, przypomniano na naradzie również o dokuczliwych niedoborach wielu drobnych artykułów. Stwierdzono, że wraz z przejęciem zakładów przemysłu terenowego przez przemysł kluczowy bądź spółdzielczość znaczna część tych przedsiębiorstw zaniechała bądź ograniczyła produkcję drobnych artykułów, m. in. z grupy 1001 drobiazgów. Dążyć należy do maksymalnego wykorzystania wszystkich źródeł wzrostu produkcji rynkowej.

Poprawa funkcjonowania handlu i usług — to kolejne zagadnienie na którym koncentrowali uwagę uczestnicy dyskusji. Sieć handlowa jest jeszcze niedostateczna, za mało mamy dużych nowoczesnych placówek, poprawy wymaga również praca hurtowni i transportu. Są dobre przykłady operatywnej pracy przedsiębiorstw handlowych. Np. w WSS w Katowicach w br. dostawy towarów do co najmniej połowy sklepów odbywać się będą poza godzinami sprzedaży, a więc bez powodowania przerw w zakupach. Idzie więc o upowszechnienie tego rodzaju inicjatyw.

Wskazywano również, że racjonalne wykorzystanie zaplecza handlu i usług, a także pożądany rozwój sieci tych placówek — to sprawy, którym władze terenowe poświęcać powinny stałą uwagę i troskę.

NA ZAKOŃCZENIE narady zabrał głos prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. **(Skrót wystąpienia P. Jaroszewicza za mieszczamy powyżej).**

Z tajemnic II wojny światowej (3)

Hitlerowski tajny program „śmierci z łaski"

UJAWNIENIE programu „śmierci z łaski" wzburzyło światową opinię publiczną. Watykan nie mógł przemilczeć całej sprawy, mimo obawy „gorszego zła", jakie może spotkać Kościół niemiecki. Pius XII w październiku 1939 r. zredagował encyklikę „Summi Pontificatus", w której potępił państwowy absolutyzm poprzednich okresów, podkreślił że „prawo pozytywne musi być zgodne z prawem bożym", a po nadto w encyklice z 1937 r. „Mit Brennerder Sorge" polemizował z art. 24 programu ideologicznego NSDAP w słowach „kto ubóstwia i po prostu uprawia idololatrię narodu, państwa czy rasy — ten burzy porządek ustanowiony przez Pana Boga", jest to jednak przysłowiowy „łabędzi śpiew" wobec rozzuchwalonego pierwszymi powodzeniami faszyzmu niemieckiego.

Stolica Apostolska zareagowała oficjalnie jeszcze raz na zbrodniczy program „śmierci z łaski" w oświadczeniu św. Officjum, publikując je w dniu 6 grudnia 1940 r. na łamach „Osservatore Romano", utrzymanym w zwykłej formie pytania i odpowiedzi: „Czy wolno na rozkaz władz państwowych zabijać ludzi, którzy nie popełnili przestępstwa zasługującego na karę śmierci, ale z racji kalectwa fizycznego lub psychicznego nie mogą być pożyteczni dla narodu i traktowani są jako ciężar lub przeszkoda w jego rozwoju i dążeniu do siły?". Odpowiedź na to pytanie była zarówno krótka, jak i jasna: „Nie, gdyż jest to sprzeczne zarówno z prawem natury i z pozytywnym prawem bożym" — jak to ujął Robert A. Graham w serii „Akty i dokumenty Stolicy Apostolskiej z czasów II wojny światowej".

Realizację tajnego programu „śmierci z łaski" przerwała dopiero kapitulacja III Rzeszy, choć jak na ironię w przeddzień 7 maja 1945 r. „kierujący minister" w „rządzie" Doenitza, hr. Schwerin von Krosigk — hitlerowski niedobitek, przemawiając przez radiostację flesens burską, ogłosił Niemcy członkiem świata... „chrześcijańsko-zachodniego", a politykę wewnętrzną zamierzał oprzeć na zasadach „jedności, prawa i wolności".

Niestety, nie udało się.

STEFAN ZATORSKI

„Dycha z Kopernikiem"

Nowa książka Z. Brzozowskiego

W ROK po książkowym debiucie, przyjętym z dużą uwagą przez krytykę literacką, szczeciński autor, Zbigniew Brzozowski wydał w Państwowym Instytucie Wydawniczym następną książkę. Nosi ona tytuł „Dycha z Kopernikiem".

Ze skrzydełka obwoluty Brzozowski zwraca się do czytelników, pisząc: „Bohaterami opowiadań są dzieci. Stąd i motywy baśniowe, jako że baśń jest tak bardzo z dzieciństwem związana (...) książka przeznaczona jest dla ludzi dorosłych. Jeżeli jednak zainteresuje także młodszego czytelnika, bardzo się ucieszę". Książkę autor dedykuje chłopcom z grupy VI Domu Dziecka. W tym też środowisku umieszczona jest akcja 13 opowiadań, składających się na tom.

Miejsce, z którego wyrasta fabuła — wyznacza także jakość owej wspomnianej przez autora baśni — baśni groźnej, baśni bliskiej majaczeniom, bo wiem rodzącej się w wyobraźni stworzenia opuszczonego, samotnego, przerażonego, łaknącego u zarania życia ciepła i stabilizacji.

Najwyższą wartością opowiadań Brzozowskiego jest ich nienatrętny humanizm, prosta narracji, tworząca przejmujący obraz rzeczywistości („Dom Pirków", „Powódź"). Sugestywny, groteskowy charakter mają inne opowiadania, na czele z „Wizytą".

Nowy tom Brzozowskiego po nownie przedstawia świat widziany oczami dziecka. Różni się jednak od debiutanckiego zbioru „W miasteczku, które jak ogród Andersena...". Brzozowski potwierdził swój talent i powagę, z jaką traktuje literaturę. (jf)

Wektory gospodarki

ŻEBY KUPIĆ — trzeba sprzedać

WŚRÓD wielu nowych zjawisk występujących w naszym życiu to należy do wyjątkowo ważnych: zagraniczne produkty stały się codziennym towarem w wielu naszych sklepach. Ta powszedniość płodów, których nie daje nasza ziemia oraz zagranicznych artykułów przemysłowych (lodówki, telewizory, odzież, meble) w sposób odczuwalny wpływa na zaopatrzenie naszych sklepów.

WEDŁUG miar wartościowych i ilościowych zestaw dóbr zakupywanych za granicą na stół, wyposażenie mieszkania, ubranie, wybitnie zwiększył się od roku 1970. Jak wynika z ostatnich danych łączna wartość importu konsumpcyjnego przekracza czterokrotnie wydatki z roku 1970 i sięga pięciu miliardów złotych dewizowych. Jeśli nawet odliczyć z tego cząstkę na ruch cen na światowym rynku, to i tak udział sprowadzanych z zagranicy produktów okaże się znaczny.

Niektórzy specjaliści obliczają, że zagraniczne towary dają, po przeliczeniu według cen detalicznych, masę dóbr wartą blisko sto miliardów złotych. A to znaczy, że w produktach sprowadzanych z krajów RWPG, Europy zachodniej, Afryki czy Azji, za ruble, franki czy dolary, zawarta jest co dziesiąta złotówka sprzedawanych obecnie towarów. Bez dóbr importowanych sklepy byłyby więc uboższe, według najprymitywniejszej miary o 1/10.

ALE dla samopoczucia każdego z nas liczy się najbardziej możliwość w y b o r u, fizyczna obecność towaru i n n e g o (bądź lepszego), świadcząca o polskiej obecności na światowym rynku. Nie każdy np. musi zaraz kupować Van Houttena, skoro można nabyć dobrą czekoladę „22 Lipca"; czy perfumy „Diora" skoro ma do wyboru wielekroć tańsze i też pachnące „Być może". Liczy się tu także potwierdzenie wartości własnej pracy, pieniądza, uzyskiwane w ten prosty, lecz jakże skuteczny sposób — przez obecność w WSS czy DT „Centrum" towarów reprezentowanych w magazynach Budapesztu, Londynu, Bukaresztu, Moskwy czy Paryża. Przecież nasze wyroby są dla ludzi w innych krajach podobnie atrakcyjnym świadectwem uczestnictwa w światowej konsumpcji dóbr.

I jeszcze nieco faktów. Przed rokiem towary importowane decydowały o zaopatrzeniu rynku w zegarki i aparaty fotograficzne (80—100 proc. dostaw), bardzo liczyły się w grupie lodówek, farmaceutyków, rowerów (20—30 proc.), samochodów osobowych (ok. 20 proc.). W grupie radioodbiorników, dywanów, firanek, konserw rybnych wkład zagranicznych towarów sięgał 1/10, natomiast na odzież, obuwie, meble, wyroby pończosznicze przypadało po ok. 2 proc. Żywność — to przede wszystkim zboża i pasza, a jeśliby odliczyć te produkty, jako element kooperacyjny dla przemysłu spożywczego, to pierwsze miejsce zajmą używki, następnie owoce południowe, tłuszcze, przetwory, konserwy i wina. W tym roku doliczyć jeszcze trzeba zakup stu tysięcy ton mięsa.

OŻYWCZE znaczenie zagranicznych zakupów polega nie tylko na zwiększeniu masy towarów, powodującym umocnienie tzw. globalnej równowagi rynkowej. Dla satysfakcji każdego z nas, dla potwierdzenia wartości zarobków liczy się także dostatek konkretnych, atrakcyjnych towarów, zwany przez ekonomistów równowagą odcinkową. I właśnie sytuację taką osiąga się w wielu przypadkach w wyniku importu: kosmetyków najwyższej klasy, mebli, odbiorników kolorowej TV, precyzyjnych aparatów fotograficznych i wreszcie kolejna kapitalna funkcja zakupów towarów konsumpcyjnych za granicą, to urozmaicenie zaopatrzenia, stworzenie możliwości wyboru stosownie do gustów, zasobności i potrzeb.

Z punktu widzenia sprawności całej gospodarki import ma kapitalne wprost znaczenie, gdyż wpływa w sposób oczywisty na krajowych producentów, kształtując — jeśli sprowadza się dobre towary — gusty klientów. Kontakt z zagranicznymi wzorami, rozwiązaniami, recepturami, wpływa ożywczo na inwencję techniczną, czego świadectwem postęp w zaopatrzeniu w wyroby własnej produkcji no i spory, opłacalny eksport własnych dóbr konsumpcyjnych: lodówek, radioodbiorników, kuchenek gazowych, odzieży itp. Podobny wpływ na produkcję i zaopatrzenie wywierają licencje. Powszechnie znany jest np. wpływ licencji „Fiata" na krajową motoryzację ale warto przypomnieć, że i produkcja pralek automatycznych, agregatów do lodówek, kosmetyków, nowych typów maszyn do szycia, automatycznych zmywarek do naczyń czy telewizorów kolorowych (w przygotowaniu) opiera się również na dewizowym wydatku czynionym z myślą o potrzebach człowieka wypoczywającego, spożywającego.

SPOŻYCIE, jako jedna z miar społecznej zasobności, stało się podstawową przesłanką polityki naszej partii. Narastanie importu konsumpcyjnego — to jedno z lepiej widocznych świadectw nowoczesnej koncepcji gospodarowania i warto dodać, iż wartość dostaw na rynek zagranicznych towarów zwiększy się o ponad 40 proc. między rokiem 1975 a 1980 nie licząc zboża i pasz. Oczywiście, utrzymanie takiego tempa wzrostu zagranicznych zakupów wymaga odpowiedniego ożywienia eksportu. Takie spojrzenie na polski eksport było też m. in. celem tego wywodu.

R. LENCEWICZ

ZSRR. Ciężarówka „Ural -375 D" jest jednym z wielu pojazdów produkowanych przez radziecki przemysł motoryzacyjny posiadających państwowy znak jakości.

(CAF - TASS)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

PKS NIE LUBI CAŁEGO TYGODNIA?

NIEDAWNO czytałem w prasie notatkę o tym, że PKS nie lubi poniedziałków. Jednak ja i inni mieszkańcy Siadła Dolnego oraz miejscowości leżących na trasie wiodącej do Szczecina i zmuszeni dojeżdżać tam do pracy — jesteśmy zdania, że PKS nie lubi całego tygodnia. Dowodem tego ub. miesiąc jak i pierwsze 4 dni br., w którym to okresie w Siadle Dolnym autobus planowo odchodzący o g. 7.21 ani razu nie pojawił się punktualnie. Dobrze jeśli się tylko spóźniał; ale na palcach jednej ręki można policzyć ile razy w tym czasie w ogóle przyjechał.

Nasze interwencje nie odnoszą skutku, a przecież płacimy za bilety miesięczne, których nie możemy wykorzystać. Najważniejsze jednak, że cierpi na tym praca, gdyż straconego czasu na dojście do przedsiębiorstwa pieszo — nie da się odrobić. Dziwi niejednego również fakt, iż przewożące pracowników do „Dolnej Odry" autobusy PKS jadące z powrotem w zasadzie puste, nie zatrzymują się i nie zabierają pasażerów oczekujących na przystankach.

STAŁY CZYTELNIK
(Imię i nazwisko znane redakcji)

OD RED.: Stan opisany przez naszego Czytelnika zakrawa na kpiny z tych, z którymi PKS jako przewoźnik zawarł umowę na przewóz sprzedając im bilety miesięczne. Oczekujemy zatem od dyrekcji PKS w Szczecinie odpowiedzi na pytanie kto personalnie jest winnym zaistniałego w omawianym okresie bałaganu na wspomnianej linii, kto zwróci koszty nie wykorzystanych biletów miesięcznych oraz jakie przedsięwzięto kroki zmierzające do radykalnej poprawy punktualnego dowozu ludzi do pracy.

I ZNOWU PKS...

2 LUTEGO br. zamierzałam z Gryfic udać się do Szczecina autobusem odchodzącym o g. 15.45. Ponieważ na Dworcu Autobusowym zjawiłam się za wcześnie udałam się do poczekalni. Gdy nadeszła pora odjazdu stwierdziłam, iż autobus nie jest podstawiony. Wobec tego w towarzystwie kilku osób poszłam do dyżurnego. Była nim kobieta. Jakież zdziwienie nas ogarnęło kiedy tam ujrzeliśmy przylepioną na szybie mikroskopijnych rozmiarów kartkę informującą o odwołaniu kursowania autobusów z powodu gołoledzi. Takiej karteczki na pewno większość ludzi nie zauważy, a ponadto — moim zdaniem — winna ona być wywieszona w poczekalni pełnej podróżnych a nie w pomieszczeniu dyżurnego. Poza tym skoro dyżurna wiedziała o odwołaniu kursów to dlaczego nie powiadomiła oczekujących, czy to przy pomocy megafonów tam zainstalowanych czy też w formie ustnego obwieszczenia? I to właśnie pytanie postawione przez nas z uwagą, iż na autobusy oczekiwało bardzo dużo ludzi i to przez dłuższy czas, w tym wielu stojąc na dworze — tak rozśmieszyło i ubawiło panią dyżurną, że nie była w stanie nam odpowiedzieć.

Może więc dyrektor PKS udzieli stosownej odpowiedzi?

STAŁA CZYTELNICZKA
(Imię i nazwisko znane redakcji)

A GDYBY TAK W SZCZECINIE

KILKA tygodni temu będąc w Warszawie stwierdziłem, iż przełożono tam dni bezmięsne z poniedziałku na środę. Poznań uczynił to samo, ale już przed kilku laty. Z tego widać, że stolica zaakceptowała poznańskie doświadczenia. I słusznie. W ten sposób bowiem rozładowano nacisk na sklepy rzeźnicze jaki panuje u nas w soboty ponieważ mieszkańcy praktycznie rzecz ujmując, zaopatrują się wówczas w mięso na trzy dni.

Dobrze by było gdyby kompetentne władze w Szczecinie zastanowiły się nad możliwością wprowadzenia tego novum i w naszym grodzie.

GUSTAW L.
(Adres znany redakcji)

Renesans bursztynowego rzemiosła

NA WYBRZEŻU Koszalińskim obserwuje się renesans bursztynowego rzemiosła — umiejętności obróbki i oprawy bursztynu.

Jednym z najbardziej znanych w Koszalińskiem „bursztyniarzy" jest mieszkaniec Darłowa Zbigniew Waraszkiewicz. Spod jego ręki wychodzą różnego rodzaju rzeźby z bursztynu i wyroby pamiątkarskie — wisiorki, naszyjniki, spinki i inne. Waraszkiewicz sam zbiera bursztyn w sobie tylko wiadomych miejscach na plażach. W swoich rzeźbach wykorzystuje maksymalnie naturalny kształt znalezionego kawałka bursztynu.

Elektryczne wypiekacze do gofrów

PRODUKCJĘ domowych elektrycznych wypiekaczy do gofrów uruchamiają zakłady „Predom-Dozamet" w Nowej Dębie (woj. tarnobrzeskie). Pierwsze dostawy trafią do handlu jeszcze w tym kwartale. Jednocześnie załoga rozpoczęła przygotowania do wytwarzania kolejnej nowości rynkowej — opiekaczy do mięsa. Ukażą się one w sklepach jeszcze w br.

Szlaki dla węgla, rudy i siarki

KOLEJ — WIELKI PLAC BUDOWY

NAJBLIŻSZE miesiące przyniosą kolei duże inwestycyjne żniwa. Wkrótce zakończona zostanie budowa ponad 30-kilometrowego szlaku Piotrków Trybunalski — Bełchatów — Zarzecze, łączącego bełchatowskie zagłębie węglowe z siecią PKP. Powstająca linia zasługuje na uwagę także ze względu na swoją nowoczesność. Przystosowano ją do dużych szybkości i obsługiwania ciężkich pociągów, ma łagodne łuki i dwupoziomowe skrzyżowania z drogami. W przyszłości zostanie przedłużona do Wielunia zapewniając dogodne połączenie z Wrocławiem, natomiast w drugim kierunku — do Centralnej Magistrali Kolejowej. W rezultacie PKP wzbogaci się o jeszcze jeden szlak o wysokich parametrach technicznych. Będzie to kolejny krok dla odmłodzenia wysłużonej sieci żelaznych dróg.

DOBRA PASSA TRWA

INWESTYCYJNA prosperity, która zaczęła się dla PKP 7 lat temu, przynosi — jak widać — owoce. Co więcej, dobra passa trwa nadal. Ograniczenia inwestycyjnego frontu, obowiązujące w całej gospodarce, ominęły kolej.

I JEST to zrozumiałe: kłopoty transportowe stają się coraz bardziej dokuczliwym hamulcem, zbyt ciążą nad rozwojem kraju, aby rozwiązanie ich można było odsunąć na dalszy plan. Najgorzej radzi sobie przy tym właśnie królowa naszego transportu, kolej. Nie tylko z góry odrzuca część zleceń klientów, ale i od pewnego czasu nie wykonuje i tak okrojonych planów rocznych...

Oczywiście, ani dziś, ani w przyszłości PKP nie sprostają całemu zapotrzebowaniu gospodarki na przewozy. Jednocześnie będzie się rozwijał transport samochodowy i rzeczny, będą układane rurociągi. Ale rozbudowa kolei oczekiwana jest szczególnie niecierpliwie. Wynika to z samej struktury naszych przewozów: przeważają wśród nich ładunki masowe, takie jak węgiel, rudy, materiały budowlane, które w dodatku trzeba transportować na znaczne odległości. A kolej jest w takich przypadkach najdogodniejszym i najtańszym przewoźnikiem.

Takie też są powody rozpoczęcia budowy linii, która jest największą inwestycją kolejową obecnej pięciolatki — szlaku od radzieckiej granicy do Huty „Katowice".

KRYPTONIM: LHS

POWSTAJĄCA trasa otrzymała nazwę Linii Hutniczo-Siarkowej w skrócie LHS. W pierwszym rzędzie będzie bowiem obsługiwać Hutę „Katowice", dostarczając do niej radziecką rudę; przejmie również przewozy naszej siarki do ZSRR.

ZAKŁADA się, że nową linią będziemy ponadto transportować przeznaczony dla Związku Radzieckiego węgiel, a przywozić do Polski zboże. Planuje się w związku z tym liczne inwestycje towarzyszące, a m. in. budowę wzdłuż LHS elewatorów zbożowych.

Nowa linia jest inwestycją wyjątkową także z tego względu, że wyposażona będzie w szerokie tory. Rozwiązanie takie uznane zostało za najbardziej ekonomiczne. Linia normalnotorowa wymagałaby zbudowania na granicy wielkiej stacji przeładunkowej, zatrudniającej kilka tysięcy osób i wyposażonej w kosztowny, importowany sprzęt. Byłoby to rozwiązanie nie tylko drogie, ale i mało realne, ponieważ brak chętnych do tego rodzaju robót. Równie kłopotliwe byłoby drugie wyjście — przestawianie pociągów z szerokich na normalne tory. Operacja taka pochłania dużo czasu i także wymaga kosztownych urządzeń. Za budową szerokiego toru przemawiają poza tym doświadczenia Czechosłowacji i Rumunii. W obydwu tych krajach istnieją szerokotorowe trasy, łączące wielkie huty z radziecką granicą i znakomicie zdają egzamin.

TRASY NOWE I JAK NOWE

W TYM roku przybędzie naszej kolei około 200 km nowych linii i drugich torów. Jednocześnie wiele tras poddanych zostanie kuracji odmładzającej. Zakłada się, że na 3,3 tys. km torów wymienione zostaną szyny, podkłady, tzw. podsypka.

WYSOKA fala remontów, która zaczęła się na żelaznych szlakach 7 lat temu, nadal nie opada. Złożyły się na to i wieloletnie zaniedbania, które trzeba pospiesznie odrabiać, i rosnące obciążenie linii, zmuszające do częstych napraw. Rozbudowa i modernizacja sieci jest tylko częścią programu, zmierzającego do zwiększenia kolejowych „mocy". Rozwój kolei i powrót do jej dawnych, znakomitych tradycji wymaga rozległej, zakrojonej na wiele lat operacji.

PROBLEMEM otwartym jest ciągle zastąpienie starej kadry kolejarskiej nowymi ludźmi, którzy byliby równie jak poprzednicy przywiązani do żelaznych szlaków. Zacząć trzeba jednak od dobrych torów — i dlatego właśnie PKP są od kilku lat największym w kraju placem budowy.

Urszula SZYPERSKA

Porady prawne

Maria Nowak — Wolin. W niektórych przedsiębiorstwach przysługują pracownikom dodatki za wysługę lat (za staż pracy). Normują je bądź przepisy specjalne, jak np. karta górnika, stoczniowca, bądź przepisy regulujące zasady wynagrodzenia pracowników (jak np. w PKP) względnie opierają się one na przepisach układów zbiorowych pracy.

Dodatki te określane są albo kwotowo w zależności od pracy zasadniczej, albo procentowo od niej. Nabycie prawa do dodatku i jego wysokość uzależnione są od przepracowania pewnego okresu w danym zakładzie, z zachowaniem ciągłości pracy.

Zapytuje Pani czy słusznie postąpił nowy zakład pracy odmawiając prawa do dodatku stażowego, mimo, że poprzednio pracowała pani w tym samym resorcie spółdzielni spożywczych, a ze względu na zawarcie związku małżeńskiego zmuszona była rozwiązać poprzednią umowę i przenieść się do miejsca zamieszkania męża.

Otóż w myśl § 2 ust. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z 1974 r. w sprawie zaliczenia poprzednich okresów pracy do ustalenia długości okresu wypowiedzenia umowy o pracę w wypadku przeprowadzenia się pracownika do innej miejscowości w związku ze zmianą zatrudnienia, ze względu na zawarcie związku małżeńskiego z osobą zamieszkałą w tej miejscowości, wlicza się pracownikowi poprzedni okres pracy do całości okresu pracy od którego zależy długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę.

Jednakże poza tym przypadkiem przepisy nie przewidują zachowania ciągłości pracy w zakresie dodatku służbowego w przypadku wypowiedzenia umowy o pracę przez pracownika w poprzednim zakładzie.

Niemniej jednak radzimy zwrócić się do Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie z wnioskiem o zaliczenie poprzedniego stażu pracy.

Teresa Górka — Szczecin. Sporządzone przez panią oświadczenie w którym przekazuje pani prawo użytkowania nieruchomości, jest prawnie nieważne, z tego powodu, że nie jest pani prawną właścicielką nieruchomości.

Należy złożyć do Sądu Rejonowego w Szczecinie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po rodzicach, przy czym uczestnikami postępowania będą bracia i siostry.

Jeżeli rodzice nie sporządzili testamentu, wówczas następuje dziedziczenie ustawowe, to znaczy dziedziczą po rodzicach wszystkie dzieci, a jeżeli któreś z nich zmarło, wówczas dziedziczy jego potomstwo — jeżeli takie istnieje.

Koszty tego postępowania nie są duże, jednakże ze względu na zamieszkanie rodzeństwa za granicą, sprawa może się przedłużyć.

Mieczysław Zięcina — Stare Chrapowo. Zasiłek porodowy przysługuje również nie zatrudnionej żonie pracownika, pozostającej z nim we wspólnocie małżeńskiej. Zasiłek ten wypłaca się w wysokości trzykrotnego zasiłku rodzinnego, jaki przysługiwałby na urodzone dziecko, jednakże nie mniej niż 500 zł — niezależnie od tego czy przysługuje zasiłek rodzinny.

Ponieważ na drugie dziecko przysługuje panu zasiłek w kwocie 250 zł, wobec tego zasiłek porodowy dla żony winien wynieść 750 zł.

Jeżeli otrzymuje pan diety za czas pobytu na kursie, to dodatek za rozłąkę nie należy się.

Nowe artykuły rynkowe z Czechowic-Dziedzic

ZAŁOGA zakładów przemysłu elektrotechnicznego „Polam-Kontakt" w Czechowicach-Dziedzicach (woj. katowickie) rozszerza w roku bieżącym wachlarz produkcji artykułów rynkowych. Podejmie się tu wytwarzanie kilku nowości. Będą wśród nich wieloklawiszowe wyłączniki światła, pokryte płytkami imitującymi drewno lub o powierzchni metalizowanej.

INNYMI nowymi artykułami będą małogabarytowe bezpieczniki instalacyjne, które umożliwią użytkownikom pewną oszczędność energii elektrycznej, a producentowi pozwolą ograniczyć zużycie materiałów. Również w dwóch wersjach (przenośnej i stałego zamontowania) wytwarzane będą w „Polam-Kontakcie" elektroniczne przyciemniacze oświetlenia, które umożliwią dowolną regulację intensywności światła w pomieszczeniach. W 1977 r. rynek otrzyma 50 tys. sztuk tych urządzeń.

PROJEKTANCI mody myślą już o lecie...

(CAF - AP)

Technika i praca w szkole 10-letniej

JAK kształcić i wychowywać dla przyszłości? — oto jedno z pytań, jakie nurtuje nauczycieli praktyków i teoretyków, pedagogów, naukowców i całe nasze społeczeństwo. Nic więc dziwnego, że każda zmiana, czy nowe ustalenie dotyczące programu przyszłej szkoły dziesięcioletniej spotykają się z ogromnym zainteresowaniem. Tak też przyjęta została nowa propozycja — przedmiot „Technika i praca", do którego po uwzględnieniu krytycznych uwag opracowano zmodyfikowaną, konkretną wersję programową. O kształceniu technicznym w nowej szkole rozmawiam z kuratorem oświaty i wychowania, Zdzisławem Chmielem:

— W SZKOLE dziesięcioletniej obok nauczania ogólnego — intelektualnego, równoległym nurtem przebiegać będzie, już od najmłodszych klas, kształcenie techniczne. Co obiecują sobie pedagodzy po wprowadzeniu nowego przedmiotu „Technika i praca"?

— NAJOGÓLNIEJ mówiąc, chodzi o przygotowanie młodych ludzi do praktycznego radzenia sobie we współczesnym, stechnicyzowanym świecie — a więc z tym wszystkim, z czym spotykamy się w naszym codziennym życiu, w otoczeniu, w domu, itp. Szkoła 10-letnia ma dać swym wychowankom niezbędne umiejętności i wiedzę techniczną, która będzie przydatna w późniejszej pracy zawodowej. Droga do osiągnięcia tego celu prowadzić będzie poprzez rozwijanie uzdolnień i zainteresowań technicznych dzieci i młodzieży, ich zdolności samodzielnego działania.

— To idea nowego przedmiotu, a jak w praktyce wyglądać będzie kształcenie techniczne?

— Zakłada się, że każdy uczeń kończąc szkołę dziesięcioletnią będzie miał za sobą kurs praktycznego przysposobienia zawodowego w jakiejś konkretnej dziedzinie. Może to być np. kurs prowadzenia pojazdów mechanicznych. Cały program kształcenia technicznego będzie nastawiony na rozwijanie praktycznych umiejętności technicznych, poprzez wyrabianie nawyków pracy, umiejętności organizowania sobie warsztatu pracy, kształtowanie zainteresowań zawodowych — poznawanie różnych technik pracy, narzędzi, urządzeń, surowców, materiałów, zasad montażu, czytania rysunku technicznego, itp... Zasadom tym podporządkowany został cały układ programu. Począwszy od klasy 1 do 10, na przedmiot „Technika i praca" przeznacza się, przez cały okres kształcenia, dwie godziny tygodniowo, do których w klasach starszych dojdą zajęcia fakultatywne i praktyki uczniowskie.

W klasach młodszych będą to początkowo ćwiczenia z czynności najprostszych, dostępnych dla dzieci o najniższej szkolnej barierze wiekowej, by następnie poprzez podnoszenie stopnia trudności — w miarę zdobywania umiejętności manualnych i technicznych — dojść do nader złożonych i skomplikowanych zadań w klasach najstarszych.

— Ale kształcenie techniczne w szkole dziesięcioletniej to nie tylko nauka techniki pracy...

— Oczywiście, godnym podkreślenia jest obszerne uwzględnienie w programie przedmiotu zagadnień racjonalnego i higienicznego żywienia oraz fakt, że już od najmłodszych klas przewiduje się kształtowanie preorientacji zawodowej dzieci i młodzieży. W perspektywie będzie to znacznie ułatwiało młodym ludziom bardziej dojrzały i umotywowany wybór dalszego kierunku kształcenia zawodowego.

Podejmowane obecnie eksperymenty praktyczne w wybranych szkołach na terenie kraju, pomogą odpowiedzieć na pytanie, czy przyjęte koncepcje są w pełni słuszne i co należy uczynić czy zmienić, by program mógł być bez przeszkód i z najlepszymi wynikami w przyszłości realizowany.

Piotr CYWIŃSKI

© Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

5

Od chwili wyjścia z kryminału ćwiczył stale z bronią, której używał na Korsyce już jako chłopak, a następnie udoskonalił w zaułkach Algieru. Na przegubie lewej ręki nosił zawsze szeroki skórzany pasek, taki, jakiego używali dawniej fryzjerzy do ostrzenia brzytwy. W wolnych chwilach odpinał go, odwracał na drugą, gładką stronę i owijał dokoła lewej pięści. Tak właśnie postąpił w czasie lotu do Lebreville. W prawej ręce trzymał nóż — piętnastocentymetrowe ostrze osadzone w kościanej rękojeści. Umiał używać go tak szybko, że nóż był z powrotem w rękawie, zanim ofiara zdążyła zorientować się, że już nie żyje. Teraz rytmicznymi ruchami przesuwał ostrze tam i z powrotem po napiętym pasku. Ten monotonny ruch uspokajał mu nerwy. Koledzy nie lubili tego widoku, ale na ogół nie protestowali. Kto go znał, ten wolał nie zadzierać z tym małym człowiekiem o łagodnym głosie i smutnym półuśmiechu.

Pomiędzy nim a Shannonem ulokował się najstarszy członek grupy. Niemiec, Kurt Semmler, lat 40, który kiedyś zaprojektował znaczek z trupią czaszką i piszczelami, emblemat najemników i ich afrykańskich pomocników.

To on oczyścił ośmiokilometrowy odcinek frontu z żołnierzy federalnych, wbijając wzdłuż pierwszej linii pale z głowami zabitych poprzedniego dnia żołnierzy federalnych. Przez cały następny miesiąc był to najspokojniejszy odcinek frontu. Urodził się w 1930 roku w Niemczech i wychował się w okresie rządów Hitlera. Był synem inżyniera z Monachium, który zginął na froncie wschodnim w Organizacji Todta. Zapalony członek Hitlerjugend — jak zresztą cała prawie młodzież jego kraju po dwudziestu latach nazistowskiej dyktatury — Semmler dowodził małą grupą młodszych od siebie chłopców i starców po siedemdziesiątce, walcząc przeciwko kolumnom generała George'a Pattona. Nie udało mu się ich zatrzymać, mimo że rozporządzał jednym panzerfaustem i trzema karabinami. Młodość swą spędził w Bawarii pod amerykańską okupacją, której nienawidził, pod opieką matki, religijnej maniaczki, która koniecznie chciała, aby został księdzem. Kiedy miał siedemnaście lat, uciekł z domu, przekroczył francuską granicę pod Strassburgiem i zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej w biurze rekrutacyjnym, ulokowanym w Strassburgu specjalnie w celu przyjmowania zbiegłych Niemców i Belgów. Po roku z Sidi-bel-Abbes wysłano go wraz z korpusem ekspedycyjnym do Wietnamu. Powrócił do Francji po ośmiu latach i po klęsce pod Dien Bien Phu, bez płuca, które pozostawił w polowym szpitalu w Da Nang. Kiedy wyzdrowiał był rok 1958 i posłano go znowu do Algierii w randze starszego sierżanta pierwszego pułku cudzoziemskich spadochroniarzy, uważanego za elitę francuskiej armii kolonialnej. Należał do małej grupki żołnierzy tego pułku, która ocalała z dwukrotnego pogromu w Wietnamie. Miał szacunek tylko dla dwóch ludzi: pułkownika Rogera Faulguesa — z pierwszej kompanii spadochroniarzy, wybitej niemal całkowicie i dla majora Le Bras, również weterana z Indochin, który dowodził obecnie Gwardią Republikańską Gabonu, by utrzymać w orbicie wpływów francuskich ten kraj, bogaty w złoża rudy uranowej. Nawet pułkownik Marc Rodin, który był dowódcą Semmlera, stracił w jego oczach uznanie po upadku OAS.

Semmler brał udział w puczu algierskim wraz z całym swym pułkiem, który został następnie rozwiązany przez de Gaulle'a. Poszedł jednak za swoimi oficerami i po ogłoszeniu niepodległości Algierii złapano go w Marsylii we wrześniu 1962 roku. Dzięki czterem rzędom wojskowych odznaczeń na piersi odsiedział tylko dwa lata. Kiedy znalazł się na wolności i po raz pierwszy od dwudziestu lat w cywilu — wszedł w kontakt z kolegą z celi, który mu zaproponował spółkę w działalności przemytniczej. W ciągu trzech lat — nie licząc roku spędzonego we włoskim więzieniu — przewoził złoto, alkohol, a od czasu do czasu i broń z jednego końca Morza Śródziemnego na drugi. Kiedy właśnie dorabiał się fortuny na świetnym interesie szmuglu papierosów między Włochami wspólnik jego nabrał za jednym zamachem sprzedawców i odbiorców i nawiał wraz z całą forsą, zostawiając na placu Semmlera.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Muzyczne to i owo

DWA KONCERTY BUDDY'EGO RICHA

POLSKIE Stowarzyszenie Jazzowe zapowiedziało przyjazd do Polski znakomitego Big-Bandu Buddy'ego Richa, 59-letniego amerykańskiego perkusisty i wokalisty. Jego 16-osobowa orkiestra wystąpi dwukrotnie: 1 marca w Warszawie i 17 marca we Wrocławiu, zaczynając i kończąc swoje europejskie tournee. Szkoda, że takie gwiazdy omijają Szczecin.

NIEMEN I NAMYSŁOWSKI

CZESŁAW NIEMEN od roku realizuje płytę zatytułowaną „Zwątpienie i wiara", która wkrótce ma być gotowa. **„Wykorzystuję teksty Norwida ułożone w pewną fabułę. Jest na tej płycie wiele momentów pejzażowych, kolorystycznych. Właśnie ostatnio rozmawiałem ze Zbyszkiem Namysłowskim i poprosiłem o współpracę przy tych nagraniach. Wyraził zgodę"** — powiedział Niemen w rozmowie dla miesięcznika „Jazz".

PRZEBOJE „MUSIC WEEK"

BRYTYJSKI tygodnik „Music Week" opublikował listę roku 1976. Wśród singli najlepszymi, najchętniej kupowanymi okazali się: 1) „Save Your Kisses For Me" — Brotherfood of Man, 2) „Don't Go Breaking My Heart" — Elton John/Kiki Dee, 3) „Missisipi — Pussycat, 4) „Dancing Queen" — ABBA, 5) „A Little Bit More" — Dr Hook. Na liście płyt długograjacych pierwsze miejsce zajął LP „The Greatest Hits" — ABBA.

„WAWELE" W SZCZECINIE

ZESPÓŁ „Wawele" rozpoczął stałą współpracę ze Szczecińską Agencją Artystyczną i udał się właśnie na tournee po naszym województwie. 2 i 3 marca „Wawele" wystąpią w Szczecinie — w kinie „Promień". Ostatnio grupa dokonała kilku nagrań dla Telewizyjnego Studia Młodych, wystąpi też w programie „Chansonada". W marcu powinna ukazać się nowa płyta długogrająca „Waweli".

Zebrał: (jas)

NA ZDJĘCIU: Judit Szucs, jedna z najpopularniejszych piosenkarek węgierskich. Ostatnio występowała w NRD oraz w programie rozrywkowym TVP.

(CAF—MTI)

C. Reutemann na czele klasyfikacji „Grand Prix"

Na wyboistym (!) torze — po mistrzostwo świata

„NIE przypominam sobie abym kiedykolwiek startował na tak źle przygotowanym torze" — powiedział po zakończeniu wyścigu zwycięzca „Grand Prix" Brazylii — kierowca argentyński Carlos Reutemann. Podobnego zdania byli także inni kierowcy, uczestniczący w wyścigu formuły pierwszej na torze Interlagos w Sao Paulo. Szczególne zastrzeżenia wzbudziło złe zabezpieczenie trzeciego i czwartego zakrętu. Tylko trzem zawodnikom udało się dojechać do mety pokonując regulaminowe 40 okrążeń!

NA 12 okrążeniu doszło do poważnej kolizji. „Elf-Tyrrell" prowadzony przez Szweda Ronnie Petersona wpadł w poślizg na źle przygotowanej nawierzchni toru i zderzył się z samochodem Claya Ragazzoniego. Na sczepione samochody wpadł z kolei Jochen Mass na swoim McLarenie. Na szczęście zakończyło się tylko na drobnych obrażeniach. Pechowe dla kierowców było również 30 okrążenie. Brytyjczyk John Watson stracił kontrolę nad swoim „Brabhamem" i uderzył w bandę. W parę sekund później w tym samym miejscu los jego podzielił Francuz Patrick Depailler. Kierowca został odwieziony do szpitala. Przed końcem wyścigu rozbiły się jeszcze trzy inne samochody, a kilku kierowców wycofało się na skutek awarii. Kiedy ostatni samochód zjechał z toru okazało się, że w kilku miejscach położona specjalnie przed wyścigiem nawierzchnia asfaltowa została wyrwana kołami pędzących samochodów, a kamienie porozrzucane były na przestrzeni kilkuset metrów.

Ostatecznie „Grand Prix" Brazylii zakończyło się triumfem firmy Ferrari. Z trzech samochodów, które ukończyły wyścig znalazły się dwa wozy tej marki. Zwyciężył Argentyńczyk Carlos Reutemann na „Ferrari", który 40 okrążeń toru (318,4 km) pokonał w czasie 1:45.7 wyprzedzając o 12 sek. drugiego na mecie Brytyjczyka Jamesa Hunta na samochodzie „McLaren". Trzecie miejsce zajął drugi z kierowców teamu „Ferrari" — Niki Lauda w czasie 1:46.55. Zwycięzca pokonał trasę z przeciętną szybkością 181,728 km na godz.

Jako czwarty sklasyfikowany został były mistrz świata Brazylijczyk Emerson Fittipaldi na „Coper Sugar". Zwycięzca pierwszego tegorocznego wyścigu „Grand Prix" Jody Scheckter (RPA) wycofał się na 11 okrążeniu.

Po dwóch eliminacjach mistrzostw świata formuły pierwszej, GP Argentyny i GP Brazylii prowadzi Carlos Reutemann — 13 pkt., przed Jody Scheckterem (RPA) — 9 pkt. oraz Carlosem Pace (Brazylia), Jamesem Huntem i Emersonem Fittipaldi — po 6 pkt. W klasyfikacji marek prowadzi Ferrari — 17 pkt. przed Wolfem — 9 pkt.

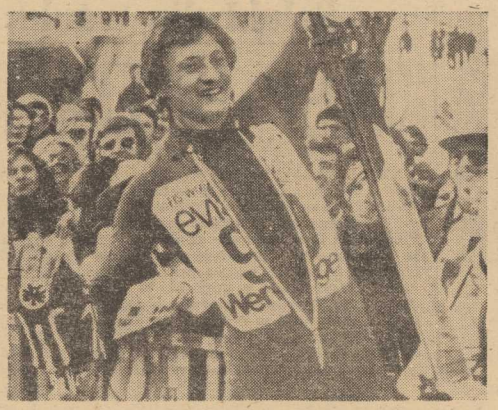

BEZKONKURENCYJNY jest w tym sezonie w biegach zjazdowych o Puchar Świata Austriak Franz Klammer. (CAF-AP

Pod II-ligowymi koszami

Katowicki lider podejmuje szczecińskiego wicelidera

PRZEBIEG rozgrywek mistrzowskich w II lidze koszykarzy, a także aktualny układ w czołówce tabeli wskazują na to iż walka o najwyższą lokatę, premiowaną prawem startu w zawodach o wejście do ekstraklasy, rozegra się pomiędzy dwoma zespołami — katowickim Baildonem i Pogonią Szczecin.

NIE ma co ukrywać iż większe szanse mają katowiczanie. Drużyna ta gra również od Pogoni i co najważniejsze prowadzi w tabeli z dwupunktową przewagą nad „Wilkami Morskimi". Trudno jednak w tej chwili sprawę definitywnie przesądzać II runda mistrzostw niedawno się bowiem rozpoczęła i w tabeli mogą zajść jeszcze różne zmiany.

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i w niedzielę dojdzie w II lidze koszykarzy do dwóch spotkań na szczycie. Lider — Baildon, podejmować będzie wicelidera — zespół Pogoni. Jeśli gospodarze wygrają oba mecze ich przewaga nad naszą drużyną powiększyłaby się do 4 pkt. Oznaczałoby to, że szanse Pogoni na zajęcie I miejsca spadłyby do minimum. Zwycięstwo i porażka naszych koszykarzy na katowickim parkiecie, utrzymałyby dotychczasową sytuację na szczycie tabeli. Natomiast dwa sukcesy „Wilków" doprowadziłyby do zrównania się obu zespołów zdobyczą punktową, i objęcia przez szczecinian prowadzenia. Jest to jednak zadanie niezwykle trudne.

— Oczywiście chcemy wygrać dwa mecze — mówi trener zespołu mgr Jerzy Piebanek. Tylko czy to się uda? Stawka ogromna. Baildon jest w lepszej sytuacji, gra u siebie, ma o 2 pkt. więcej od nas. Poza tym zawodników Pogoni nękają kontuzje. Ostatnio nabawił się dolegliwości Paweł Waniorek. W Katowicach chyba jednak zagra.

* * *

W SOBOTĘ i w niedzielę gra również II liga żeńska. Czarne zmierzą się w Szczecinie z AZS Gdańsk (8 miejsce w tabeli), a Ogniwo w Koninie z tamtejszym Zagłębiem (7 miejsce).

Najgroźniejsze rywalki Czarnych, w walce o mistrzostwo II ligi — zespół Stali Brzeg zmierzy się w Bytomiu z Polonią, która tydzień temu podzieliła się punktami z naszą drużyną. Sprawiło to, że koszykarki z Brzegu, które dwa razy wygrały z Ogniwem, dogoniły Czarne i w tej chwili mają tyle samo (30) punktów co nasz lider, wyprzedzający Stal korzystniejszym bilancem punktów w spotkaniach bezpośrednich.

W obu II ligach — męskiej i żeńskiej, jesteśmy więc świadkami rywalizacji szczecińskich drużyn o najwyższe lokaty. (jg)

Rosną następcy Brumela

KTO wie czy Jacek Wszoła nie będzie miał groźnych rywali w skoku wzwyż pochodzących z Litewskiej SRR. Podczas halowych mistrzostw Litwy w Wilnie, aż dziesięciu skoczków pokonało poprzeczkę zawieszoną co najmniej na wysokości 2 m. Byli to młodzi lekkoatleci, podopieczni trenera Jana Gadowicza, wychowawcy słynnego Kiejstutisa Szapki, którego rekord życiowy wynosi 2,25.

Mistrzem Litwy został Raimundas Kazlauskas z rezultatem 2,14.

Munari na czele 45 RMC

Po DWUGODZINNEJ przerwie z Vals-les-Bains wyruszyło na ostatni odcinek trasy II etapu 45 RMC 130 załóg. Wśród nich znajdowała się tylko jedna załoga polska — Jerzy Landsberg i Marek Muszyński. Z dalszej jazdy musiał zrezygnować Maciej Stawowiak wskutek awarii samochodu.

Kolejne odcinki specjalne potwierdziły supremację w tegorocznym RMC kierowców dwóch firm: „Lancii Stratos" i „Fiata".

Na dwunastym odcinku specjalnym najlepszy czas uzyskał Sandro Munari. Trzynasty i czternasty OS ponownie wygrała Lancia, tym razem dwukrotnie najszybszy był Pinto. Przed ostatnim 15 OS Munari miał 2,02 przewagi nad Alenem, 3,04 nad Andruetem, 5,40 nad Pinto i 8,30 nad Bacchellim.

CORAZ lepiej spisywała się ostatnia pozostająca na trasie polska załoga, Jerzy Landsberg z Markiem Muszyńskim systematycznie odrabiali straty a po 14 odcinku specjalnym znajdowali się na doskonałej 16 pozycji. Polacy mają więc ogromne szanse na start w decydującym o ostatecznej kolejności czołówki, trzecim etapie RMC.

Ostatni, piętnasty OS ponownie przyniósł zwycięstwo Pinto. Wyprzedził o 3 sek Munariego, o 4 sek. Bacchelliego i o 7 sek. Andruetа.

PO ROZEGRANIU na liczącej ponad 1600 km trasie 15 odcinków specjalnych liderem jest Włoch Sandro Munari na „Lancii Stratos" i on też będzie faworytem ostatniego etapu — 600-kilometrowego wyścigu nocnego, w którym wystartuje 80 najlepszych załóg. Jego najgroźniejszy rywal Fin Markku Alen na „Fiacie" stabilizował pozycję na ostatnim OS i jego pozycję zaatakował bardzo równo jadący Andruet. O tym jak zacięta jest walka na trasie świadczyć może fakt, że choć lider ma nad drugim w klasyfikacji Alenem 3,07 przewagi, różnica dzieląca Alena i trzeciego po 15 odcinkach Andrueta wynosiła zaledwie 1 sekundę!

Obcięcie ręki za chuligaństwo na stadionie

PIŁKA NOŻNA cieszy się w Arabii Saudyjskiej sporą popularnością. Są dwie ligi, w każdej gra 18 drużyn, a na ważniejsze mecze przychodzi nieraz 30—40 tys. kibiców. Wśród kibiców nie dochodzi do incydentów — zapewne dzięki prawu, które przewiduje, iż sprawcy awantury można obciąć rękę.

K. Pierwieniecki walczyć będzie o „Laur Wrocławia"

MIĘDZYNARODOWYM turniejem pięściarskim o „Laur Wrocławia" polscy bokserzy zainaugurują tegoroczne międzynarodowe starty. W zawodach tych uczestniczyć będzie 70 pięściarzy z CSRS, Jugosławii, NRD, Rumunii i Węgier oraz 46 Polaków. W kadrze PZB jest m. in. zawodnik Stali Stocznia, Krzysztof Pierwieniecki. Nie ma natomiast Ryszarda Czerwińskiego, który w ubiegłym roku był najlepszym pięściarzem turnieju. (r)

Ogólnopolski turniej szermierczy w Szczecinie

SZERMIERKA to jeden z tych sportów, w których szczecinianie od dłuższego czasu nie odnoszą większych osiągnięć. Nie mamy więc okazji do obserwowania na naszych planszach atrakcyjniejszych imprez. Entuzjaści tego sportu powinni więc z zadowoleniem przyjąć wiadomość iż w lutym, w dniach 24—27 w hali sportowej przy ul. Narutowicza odbędzie się Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny juniorów w szermierce. Na zawody te zjadą do naszego miasta najlepsi polscy szermierze młodego pokolenia. Będzie okazja by zobaczyć szermierkę młodzieżową na najwyższym krajowym poziomie. (jz)

TYDZIEŃ W SPORCIE

● Piłka w grze ● Bokserzy już walczą ● Bobak w czołówce! ● 102 punkty Jurkiewicza ● Na kortach bez powodzenia ● Śląsk przed życiową szansą ● Ferie na sportowo

JESTEŚMY w samym środku kalendarzowej zimy a na dworzu iście wiosenna pogoda. Sprzyja ona piłkarzom, którzy przygotowują się do sezonu. Portowcy rozegrali już trzy sparringi. Po remisach ze Stilonem i Vorwaertsem Stralsund wygrali aż 4:1 z berlińskim Dynamo. Dobry to prognostyk, choć trenerzy nie byli jeszcze w pełni zadowoleni. Za wcześnie zresztą na demonstrowanie pełnej formy. Wynik ten dowodzi jednak, że portowcy solidnie przygotowują się do rozgrywek. Nic dziwnego — myślą o dobrym miejscu i zakwalifikowaniu się do Pucharu UEFA.

* * *

CZARNI Słupsk dobrze są znani pięściarzom Stali Stocznia, w niedzielę pierwszy jednak raz walczyli z nimi jako drugoligowcy. Zacięty był to pojedynek. Szczecinianie dzielnie walczyli o punkty. Byli bliscy zwycięstwa jednak przegrali. Mimo to pozostawili po sobie dobre wrażenie. Start w Pucharze Polski był trudny. Dalsze mecze też nie będą łatwe. Puchar będzie jednak znakomitą okazją do zdobycia doświadczeń w walce z rutynowanymi zespołami, szczególnie dla młodych pięściarzy. Przy okazji kibice zobaczą kilku znanych zawodników.

* * *

PO klęsce poniesionej w Innsbrucku nie mogą się „pozbierać" nasi reprezentanci w sportach zimowych. Słabiutko jeżdżą narciarze, woliutko ślizgają się saneczkarze, coraz krócej skakali skoczkowie. Aż tu na raz „bomba" — Stanisław Bobak w czołówce Turnieju Przyjaźni! Impreza odbywała się w „jaskini lwa" w kraju najlepszych skoczków — NRD. Polak skacząc znakomicie, zajął trzecie miejsce wyprzedzając wiele uznanych światowych gwiazd. Z Oberhofu powiało optymizmem.

* * *

NIE tak jeszcze dawno Paweł Waniorek rywalizował z Edwardem Jurkiewiczem o tytuł najlepszego strzelca I ligi. Obaj koszykarze nadal znajdują się w dobrej formie strzeleckiej. Waniorek w ostatniej serii zdobył 67 punktów, ale w II lidze. Daleko mu jednak do formy Jurkiewicza, który w pojedynku drużyn ekstraklasy: Wybrzeże — Wisła uzyskał aż 102 pkt. Przyznajmy się on walnie do sukcesu Wybrzeża. Wisła po tej porażce, straciła szanse na dogonienie lidera — wrocławskiego Śląska.

* * *

TENIS stał się w Polsce sportem modnym. Zasadniczy wpływ miały tu z pewnością sukcesy naszych zawodników a przede wszystkim znakomita postawa Wojciecha Fibaka. Ostatnie naszym nie wiedzie się. Przegrywamy mecz po meczu w rozgrywkach o Puchar Króla Szwecji. Nic zresztą dziwnego jeśli do pojedynków tych wystawia się rezerwowy skład. Niestety, nie jesteśmy potęgą tenisową, mamy kilku dobrych zawodników, jednego bardzo dobrego i na tym koniec. Wypada więc aby PZT zaczął dbać o swą renomę.

* * *

VFL Gummersbach, to drużyna dobrze znana w kręgach piłki ręcznej. Mistrz RFN m. in. ma na swym koncie zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim — reprezentacja ZSRR. Przegrana więc Śląska. Wrocław w Dortmundzie w pojedynku o Puchar Europy różnicą dwóch bramek (14:16) — brzmi jak sensacja. Bo przecież w zeszłym roku Niemcy wygrali różnica aż 9 bramek. Nic więc dziwnego, że po piątkowej niklej porażce Śląska, przed Polakami otworzyły się szanse na awans do dalszych gier. Rzecz w tym aby wygrać rewanż, który odbędzie się 7 lutego we Wrocławiu.

* * *

MŁODZIEŻ szkół podstawowych rozpoczęła zimowe ferie. Program imprez jest bogaty. Większość zabaw i zawodów sportowych miała się odbywać na lodzie i śniegu. Tymczasem w Szczecińskiem brakuje właśnie zimowych warunków. Zima panuje jedynie na Lodogryfie, który oblegany jest od wczesnych godzin rannych do późnych wieczornych. Postarano się tu o zapewnienie młodzieży znośnych warunków m. in. uruchomiono bufet, w którym można kupić szklankę gorącego mleka i kanapkę. Apetyty są znakomite.

(Tar.)

W telegraficznym skrócie

JUTRO nasi kolarze przełajowi wyjeżdżają do Hanoweru na mistrzostwa świata amatorów i zawodowców.

Do reprezentacji Polski powołano Jaroszewskiego, Piepkę i Prilla.

W SZWAJCARSKIEJ miejscowości Schwanden odbył się narciarski slalom FIS. Bardzo dobrze spisał się Jan Bachleda zajmując piąte miejsce. Zwyciężczą została Japończyk Kaiwa.

W REWANŻOWYM spotkaniu reprezentacji piłkarzy ręcznych Polski i Islandii, lepsi okazali się gospodarze, wygrywając 22:19.

WCZORAJ wyłoniono pierwszych medalistów ME w łyżwiarstwie figurowym. W konkurencji par sportowych łyżwiarze ZSRR uplasowali się na trzech czołowych miejscach. Zwyciężyła rewelacyjna para Irina Rodnina i Aleksander Zajcew. Na drugim miejscu uplasował się duet Rina Woroblewa i Aleksander Własow, a na trzecim — Marina Czerkasowa i Siergiej Szachraj.

DOBRZE zaprezentowała się polska para Elżbieta Łuczyńska i Marek Chrolenko. Polacy zajęli 7 miejsce.

NIECZĘSTO się zdarza, aby dwóch zawodników zostało podczas jednych zawodów współorganizatorami Europy w lekkiej atletyce. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Mińsku, radzieccy skoczkowie — Grigoriew i Mołotiłow uzyskali w skoku wzwyż 2,27 m. Jest to nowy halowy rekord Europy.

CZWARTEK, 27 STYCZNIA

DZIS:
Jana, Przybysława

JUTRO:
Walerego, Radomira

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, okresami przelotny deszcz. Temp. do 7 st. Wiatry umiarkowane i porywiste, południowo-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1002,3 milibara (744,3 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Macbett" g. 19.30; **MUZYCZNY** (tel. 897-44) — „Córka źle strzeżona" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) — „Dr Francois Gailland" g. 15.30, 18 — fr., l. 15; „Prawo gwałtu" g. 20.15 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Najlepsze w świecie" — b/o g. 9; „Płonący wieżowiec" g. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — USA, l. 15 — panoram. (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Pies za burtą" g. 9.30; „Hostessa" g. 16, 18 — NRD, l. 15; „Dzień szarańczy" g. 11.30, 20 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Zindy — chłopiec z bagien" g. 9.30, 11.30 — meksyk.; Kino-rewia — „Trzęsienie ziemi" g. 14 (na g. 17 i 20 bilety wyprzedane na czwartek i piątek); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Tropiciel śladów" g. 12, 14 — rum.; „Piętaszek i Robinson" g. 16, 18 — ang., l. 12; „Człowiek w dziczy" g. 20.15 — USA, l. 15 — panoram. (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Kocmołuszek" g. 10; „Ulzana — wódz Apaczów" g. 13, 15; „Wiosna panie sierżancie" g. 17 — pol.; „Szczęki" g. 19, 21.30 — USA, l. 15 — panoram. (czwartek i piątek); w piątek o g. 11, 13, 15 „Spotkanie na Kasjopei"; **ZAMEK** — „Jesień debiutantów" g. 18 — rum., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Winnetou wśród Sępów" g. 16 — jug., panoram.; „Tak szalona, że może zabić" g. 18 — fr., l. 15; „Przepraszam czy tu biją?" g. 20 — pol., l. 18; **MEWA** (Żelechowo) — „Hitler z naszej ulicy" g. 18 — jug., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Max i ferajna" g. 17, 19 — fr., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Smuga cienia" g. 16.30 — pol., l. 12; „Chinatown" g. 18 — USA, l. 18 — panoram.; **BAJKA** (Police) — „Papierowy księżyc" g. 17, 19 — USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Hazardziści" g. 18 — pol., l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) — „Drogi chłopiec" g. 18 — radz.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — „Partita na instrument drewniany" g. 18 — pol., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Płonący wieżowiec" — USA, l. 15 — panoram.; **DAR** (Stargard) — „Widmo wolności" — fr., l. 18; **INA** (Stargard) — „Sekcja specjalna" — fr., l. 15; **GRYF** (Gryfino) — „Policjanci" — USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Sandakan nr 8" — jap., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich; g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pom. Zach.; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 11—17; **ZAMEK** — wystawa prac Ryszarda Tokarczyka i Ryszarda Wilka g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — III Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Woj. Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE — Bat. Chłopskich 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.

STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel. 426-51 (g. 7—20).

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 „Teleferie z bratkiem". 17.10 Dla dzieci „Przygody Czarnego Królewicza" (kol.). 17.35 Wojskowa Akademia Techniczna (kol.). 17.55 Teatr TV „Wiejskie zaloty". 18.35 Kronika mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Z serii Columbo „Kandydat na fotel" (kolor). 22.10 Klub Wesołego Rogera — widowisko muzyczno-rozrywkowe. 22.55 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.30 J. rosyjski (kol.). 16.05 Turystyka i wypoczynek. 16.35 Poradnia młodych. 17.05 Film TVP „Dyrektorzy". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.). 22.15 „24 godziny" (kol.). 22.25 Nauka gospodarce. 22.55 J. francuski.

PIĄTEK

PROGRAM I

11.30 Film radz. „Cicha woda". 15.10 NURT. 15.40 TV Informator Wydawniczy 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Teleferie ze smokami. 17.20 „Przygody Czarnego Królewicza" (kol.). 17.45 Eureka (kol.). 18.20 „Świat, który nie może zaginąć" (kol.). 18.45 Kronika mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film radz. — „Prawda czasu, prawda ekranu". 22.15 „XYZ" — cz. 1 (kol.).

PROGRAM II

16.15 Reportaż „Wróbel" (kol.). 16.40 „Skąd my to znamy" (kol.). 17.15 „Niedziela w muzeum" (kol.). 17.30 „List do matki". 18.05 „Być aktorem" (kol.). 18.35 Piosenka na życzenie — śpiewa Ewa Demarczyk. 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.). 22.15 „24 godziny" (kol.). 22.25 „Zachowaj ciszę" (kol.). 22.55 „Rekolekcje dla wszystkich". 23.20 J. rosyjski (kol.). 23.50 NURT.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.50 „Świat w którym żyjemy". 16.15 Festiwal Chórów Młodzieżowych w Jugosławii. 17 „Kraina Indian". 17.25 Wiadomości. 17.30 Program rozrywkowy dla przedszkolaków. 18 Z pierwszej ręki. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Godzina dla rodziców. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20.35 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 21.45 Kronika. 22.10 Kalejdoskop. 22.40 Wiadomości.

PIĄTEK

7.55 J. rosyjski. 8.55 Kronika. 10 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 11.25 Kalejdoskop. 11.55 „Godzina dla rodziców". 12.20 Wiadomości. 15.50 Film radziecki — „Magdalena w Odessie". 17 Mozaika na koniec tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.30 Jug. film TV „Niebezpieczna głębia" 17.55 Gimnastyka. 18.05 Program z Rostocku. 18.40 Mini-kino. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Każdy ma szansę". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV CSRS „Na morze". 21.20 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 21.50 Kronika. 22.55 Film ang. „Pojedynek przy kierownicy". 0.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

14.30 — Śpiewamy i tańczymy. 15.05 — List z Polski. 15.10 — Z polskiej fonoteki. 15.35 — Z lekką muzą przez lata. 16.06 — U przyjaciół. 16.11 — Antologia jazzu polskiego. 16.30 — Aktualności kulturalne. 16.35 — Estrada przyjaźni. 17.00 — Radiokurier. 17.20 — Parada polskiej piosenki. 17.40 — Słynne orkiestry taneczne. 18.30 — Twórcy polskiej piosenki. 19.15 — Orkiestra PR i TV w Katowicach. 19.40 — Twórcy muzyki filmowej. 20.05 — NURT. 20.25 — Nowości płytoteki. 21.05 — Kronika sportowa. 21.15 — Koncert życzeń. 22.20 — Przeboje z musicali. 22.30 — Reportaż na zamówienie. 22.45 — Wiersze śpiewane Juliana Tuwima. 23.10 — Korespondencja z zagranicy. 23.15 — Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju. 0.11 — Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25.

13.50 — Zimowe pocztówki z Londynu. 14.10 — Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 — Utwory wokalno-instrumentalne. 15.00 — „Radioferie". 15.40 — Koncert z nagrań Ork. i Chóru PR i TV w Krakowie. 16.10 — Utwory C. Debussy'ego. 16.25 — Melodie z musicali. 16.40 — PAW. 16.55 — Rozmowa o fakcie. 17.00 — „Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 17.20 — „Powszechna historia nikczemności". 17.40 — Radiolatarnia. 18.00 — Najciekawsze nagrania radiowe 1976 r. 18.40 — Wypoczynek i turystyka. 19.00 — „Stołeczne aktualności muzyczne". 19.30 — Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 20.00 — Johannes Ockehem — Msza „Caput". 20.42 — Nowe wiersze Stanisława Goli. 20.52 — Symfonia Ralpha Vaughana Williamsa. 21.50 — Koncert z nagrań chóru PR i TV w Krakowie. 22.10 — Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.40 — Recital klawesynisty George'a Malcolma. 23.35 — Co słychać w świecie. 23.40 — Benjamin Britten — „Wprowadzenie młodych osób w ork.".

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

14.00 — Romantycy mniej znani. 14.45 — O kaprysach Paganiniego z prof. Stefanem Hermanem. 15.10 — Muzyczny spacer po Luwrze. 15.30 — Maraton — magazyn. 15.50 — „Śnieżna samba". 16.00 — Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 — Stan Kenton w „Stodole". 16.45 — Nasz rok 77. 17.05 — Muzyczna poczta UKF. 17.40 — Fotoplastykon. 18.00 — Muzykobranie. 18.20 — Polityka dla wszystkich. 18.45 — Z jazzowego archiwum. 19.15 — Książka tygodnia. 19.35 — Opera tygodnia. 19.50 — „Upiorny spadek". 20.00 — Studio nagrań. 20.30 — Z zapisków obrońcy. 20.40 — Z opolskiego recitalu Marka Grechuty. 21.00 — Reminiscencje muzyczne — Mozart. 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 — Co wieczór powieść. 22.45 — „Znany, nieobecny". 23.00 — Z poezji wybranych. 23.05 — Czas relaksu.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

14.25 — Teatr PR — „Sienkiewicz". 16.05 — Renesans pianoli. 16.20 — Wolfgang Amadeusz Mozart — 21 symfonia A-dur. 16.40 — PAW. 16.55 — Rozmowa o fakcie. 17.00 — Impulsy UKF. 17.35 — Szczecińskie popołudnie. 18.25 — Kodeks i kierownica. 18.40 — Nauka i świat współczesny. 19.00 — „Między dawniejszymi a młodszymi laty". 19.15 — 33 lekcja języka rosyjskiego. 19.30 — Program stereofoniczny — warszawski. 22.15 — Zapomniane kultury. 22.35 — Sławne mecenaty.

NIERUCHOMOŚĆ

DZIAŁKĘ budowlaną — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1126.

RÓŻNE

SZYBY do samochodów zagranicznych, panoramiczne, drobno rozpryskowe poleca „Secumit" Warszawa - Rembertów, Suflerska 6, tel. 10-95-12. 321-K

POGOTOWIE Telewizyjne Śmiechowski, tel. 22-72-60. 72?-G

KUPNO

BONY PKO — kupię. Tel. 23-08-53. 102?-G

SPRZEDAŻ

ZASTAWĘ 750 w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 447-02. 1122-G

TRZYZMIANOWĄ skrzynię biegów oraz różne części karoserii i podwozia do Moskwicza 407 — sprzedam. Szczecin, ul. Pocztowa 2/9. 1022-G

STARY, stylowy kredens stołowy z pomocnikiem, kanapotapczan „Sułtan", tapczan-półka, oraz futro damskie, czarne jagnięta, rozmiar średni — sprzedam. Ul. Wiliowa 21/7, godziny popołudniowe. 1157-G

PIEC c.o. poj. 1 m^3, kanapotapczan, ławę z regulacją, nowe — sprzedam. Kruszwicka 22/1. 1143-G

PIERŚCIONEK z rubinem i z aleksandrytem — sprzedam. Tel. 753-30. 1134-G

ZIELONY kożuch damski — sprzedam. Tel. 395-28. 1131-G

LAKIER koloru amarantowego nr 189 do Fiata — sprzedam. Tel. 222-152. 1130-G

KOŻUCH damski oraz duży obraz olejny — sprzedam. Wiadomość: Swarożyca 13/5, po godz. 15. 1127-G

GARAŻ blaszany w okolicy ul. Rugiańskiej sprzedam. Wiadomość: ul. Ludowa 25a/1. 1112-G

PIANINO marki „Linkie" sprzedam. Ul. Bol. Śmiałego 5/4, godz. 16—18. 1109-G

ZOFII KOKOCHA
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu tragicznej śmierci
SYNA

składają:

Rada, Zarząd, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Inwalidów „Elektromet" w Szczecinie

LOKALE

BYDGOSZCZ — M-3, spółdzielcze, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Bydgoszcz, Curie-Skłodowskiej 98/82, Halina Kozłowska. 322-K

KATOWICE — Osiedle Halemba (20 minut od Katowic) M-3 zamienię na M-3 lub M-2 (może być stare budownictwo lub oficyna, parter wykluczony), w Szczecinie lub okolicy albo Stargardzie. Pietrasz, Ruda Śl. 6, Osiedle Halemba, PPR 13-c/11. 323-K

PRZYJMĘ ucznia do wspólnego pokoju. Tel. 741-60. 1023-G

WYNAJMĘ samodzielne mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka — przedsiębiorstwu na umowę lub prywatnej osobie. Szczecin-Zdroje, ul. Czeremchowa 3c. 1025-G

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą w zamian za wynajęcie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1100.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne (pracownicy naukowi) poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 22-12-12. 1107-G

ŻARY — własnościowe 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród, zamienię na M-3 w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1121.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem wynajmie kawalerkę lub pokój z kuchnią w Szczecinie. Tel. 42-505. 1136-G

ODNAJMĘ pokój samotnemu panu. Tel. 78-651. 1140-G

MIESZKANIE spółdzielcze, komfortowe, M-3, o pow. 48 m kw., II piętro zamienię na dwie kawalerki o tym samym standardzie. Ul. Miedziana 17/5. 1152-G

STUDENT poszukuje niekrępującego pokoju z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1170.

MATRYMONIALNE

ROZWIEDZIONY, lat 43, pozna panią w odpowiednim wieku. Najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne Biuro Ogłoszeń Szczecin 1125.

ZGUBY

DNIA 5.1.77 r. zaginął w okolicy Gumieniec, owczarek syberyjski mieszaniec maści czarno-szarej, proszę o wiadomość: tel. 787-58. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. 1719-G

W DNIU 15.01.77 r. zgubiono kosmetyczkę z pieniędzmi i biżuterią. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 404 w. 56-38. 1718-G

W DNIU 18 stycznia pozostawiono czarną aktówkę z dokumentacją teletechniczną w podwórzu przy posesji, al. Niepodległości 32. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość: tel. 371-28. 1702-G

KOMUNIKAT

**REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 2**

zastrzega sobie wyłączność podłączania nieruchomości budownictwa mieszkaniowego indywidualnego do miejskiej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

W związku z czym RPWiK informuje Klientów, że wszelkie prace w zakresie projektowania i wykonawstwa robót podłączeniowych oraz formalności z tym związane wykonuje dla mieszkańców m. Szczecina

**ODDZIAŁ WYKONAWSTWA INWESTYCYJNEGO I USŁUG RPWiK
w Szczecinie, ul. 1 Maja 5 tel. 22-88-31**

dla mieszkańców m. Polic, Trzebieży i Nowego Warpna

**REJON IV WYDZIAŁU SIECI WODOCIĄGOWEJ RPWiK
w Policach, ul. Tanowska 2 tel. 175-633**

Interesantów w tych sprawach przyjmuje się pod adresami jak wyżej

w poniedziałki i czwartki	w godz. 9.30—17.30
wtorki, środy i piątki	w godz. 7.15—15.15
soboty	w godz. 7.15—15.15

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ostrzega równocześnie, że za wszelkie samowolne podłączenia nieruchomości do miejskiej sieci wod.-kan. stosowane będą sankcje karne.

53-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa" — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny, do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 182 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. L—6

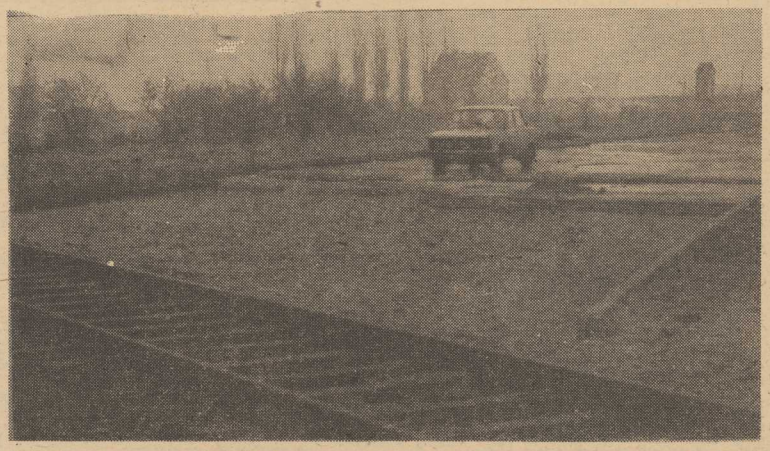

„Pracujemy na własne kieszonkowe"

Zakłady pracy czekają na młodych!

OSTATNIĄ informację na temat przebiegu akcji OHP i „Kuriera" pn. „Pracujemy na własne kieszonkowe" zatytułowaliśmy **„Więcej chętnych niż miejsc pracy"**. Dziś możemy już napisać: **„Więcej miejsc pracy niż chętnych"**.

GOTOWOŚĆ natychmiastowego zatrudnienia młodzieży szkół ponadpodstawowych, na określonych akcją zasadach, zgłosiły ostatnio: Zakład Eksportowo-Importowy (praca przy sortowaniu cebuli w porcie), Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska i szpital na Pomorzanach. Najwięcej, bo aż 60 osób, w tym 15 chłopców, potrzebuje ZEI. Zgłoszenia indywidualne uczniów, zwłaszcza tych mających już ferie, przyjmuje Biuro Skierowań OHP przy ul. Ogińskiego 16, pośredniczące w podpisaniu umowy między uczniem a zakładem pracy.

DOTYCHCZAS pracę w ramach akcji **„Pracujemy na własne kieszonkowe"** podjęło 30 osób, które same zgłosiły się w OHP. Pracują w czterech miejscach: Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej, Pomorniczym Przedsiębiorstwie Usługowym Kolei, w szpitalach i w „Polcargo". Ponadto — jak wynika z dotychczasowych meldunków Szkolnych Komend OHP — około 300 uczniów pracuje w zakładach, z którymi umowy podpisały bezpośrednio same komendy. Kontrahentami są przeważnie przedsiębiorstwa, z którymi komendy i dyrekcje poszczególnych szkół ponadpodstawowych współpracują od dłuższego czasu, choć nie brakuje i nowych pracodawców.

PRZYKŁADY: uczennice Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2, zwłaszcza tamtejszy szczep harcerski, od dawna klei odpłatnie pudełka do konserw PPDIUR „Gryf" w Szczecinie. Ostatnio dziewczęta z tej szkoły podejmą również pracę w zakładzie (najprawdopodobniej przy produkcji konserw). Ponadto w czasie ferii 19 uczennic pracować będzie jako pomoce kuchenne, w zakładach gastronomicznych „Społem", a 25 — w Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej.

Junacy OHP z Zespołu Szkół Łączności mają podpisaną umowę z KBO nr 1 na pracę do końca roku. 13 dziewcząt i 26 chłopców tej szkoły już zarobiło w tym roku 15 tysięcy złotych. Ponadto 30 dziewcząt, w czasie wzmożonego ruchu świąteczno-noworocznego pracowało w szczecińskich urzędach pocztowych, pomagając w szybszej obsłudze klientów.

Kilkudziesięciu uczniów Zespołu Szkół Samochodowych również już zarabia na własne kieszonkowe. Jako przyszli mechanicy samochodowi pracują m. in. w stacjach obsługi MPO, PKS i innych.

JAK WIĘC widać akcja nabiera rumieńców, a sytuacja na „ohapowskim rynku pracy" zmienia się z dnia na dzień. Młodzież chce pracować, zakłady chętnie ją zatrudniają, pozytywnie wyrażając się o stosunku młodych do powierzonych im obowiązków. Tym uczniom ze szkół ponadpodstawowych, którzy mają już ferie, a nie bardzo wiedzą co ze sobą począć, radzimy spróbować „zapracować na własne kieszonkowe", zgłaszając się do WK OHP przy ul. Ogińskiego 16. Tam też kierujemy nasze dwie Czytelniczki, Anię, które napisały, że *„bardzo chciałyby przez 2—3 godziny dziennie wykonywać jakieś nie skomplikowane prace, co w znacznym stopniu pozwoliłoby im nie tylko na zaspokojenie swoich materialnych potrzeb, ale w znacznym stopniu odciążyłoby budżet rodziców"*.

O TO właśnie chodzi w naszej akcji „Pracujemy na własne kieszonkowe". Dodalibyśmy jednak korzyści jakie daje zetknięcie się młodzieży z pracą i docenianie zarobionej przez siebie złotówki. (ażj)

NOWĄ jezdnię przecina tor kolejowy. Miał być już dawno rozebrany...
Foto Zb. Jodkowski

Nowa jezdnia połączy niebawem ul. Eskadrową z ul. Struga

Modernizacja trasy wylotowej

TRWA MODERNIZACJA trasy wylotowej z miasta, prowadzącej w kierunku dróg E-14 i T-81. Jednym z etapów tego przedsięwzięcia jest budowa nowej arterii komunikacyjnej w Zdrojach, którą prowadzi Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Połączy ona ul. Eskadrową z ul. Struga, znacznie skracając przejazd i eliminując ruch z ciasnej ul. Gryfińskiej.

NOWA droga jest już prawie gotowa. Wybudowano dwie szerokie jezdnie o trzech pasmach ruchu każda. Na wielu odcinkach położono pierwszą warstwę nakładki asfaltowej. **Na dobrą sprawę moglibyśmy jeździć przynajmniej prawą jezdnią (w stronę śródmieścia), gdy by nie to, że w pół drogi przebiega tor kolejowy, który wstrzymuje roboty w tym miejscu. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami ów tor powinien być dawno rozebrany. Z tym jednak PKP zbytnio się nie spieszy.**

— Rzecz jest dla nas zupełnie niezrozumiała. Przecież zbudowano już nowy tor w innym miejscu właśnie po to, by rozebrać stary, który nam przeszkadza. I nikt, dosłownie nikt nie jest w stanie powiedzieć, kiedy to nastąpi — mówi kierownik budowy Tadeusz Koperski.

OBECNIE większość robót powinna się koncentrować w pobliżu skrzyżowania ul. Gryfińskiej i ul. Struga. Przyszedł bowiem czas na wybudowanie odcinka nowej jezdni pod wiaduktem kolejowym. Pracuje tu jednak tylko jedna brygada. KPRI nie może „rozwinąć skrzydeł", gdyż bratnie przedsiębiorstwo — SPRI pomimo ustalonych terminów opóźnia zakończenie swych prac i prawdopodobnie jeszcze przez miesiąc będzie wykonywało kanalizację.

PRZEDWCZORAJ Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych jako podwykonawca rozpoczęło budowę kanału przepustowego w ul. Leszczynowej. W związku z tym zamknięto jedno pasmo ruchu na tej ulicy (w kierunku centrum). Ruch kołowy odbywa się drugim pasmem przy ograniczonej szybkości do 30 km na godz. W pobliżu trwa również wycinka drzew zagradzających wjazd na nową jezdnię. Tnie się je bardzo ostrożnie, po kawałku, bowiem obok przebiega linia wysokiego napięcia.

KOMUNALNE Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych po porozumieniu się z podwykonawcami **postanowiło znacznie skrócić tzw. cykl normatywny i oddać do użytku nową artę już w lipcu br. (zamiast w kwietniu 1978 r.).** Dlatego też bardzo nas niepokoją oba przypadki niedotrzymania terminu, bowiem powodują zahamowanie tempa robót na tym ważnym dla miasta placu budowy i stawiają ambitne zamierzenie wykonawców pod znakiem zapytania. (jas)

Pożyteczna wymiana opinii

Handlowcy w „Warskim"

W STOCZNI „Warskiego" odbyło się spotkanie aktywu oraz kierownictwa polityczno-gospodarczego i związkowego z kierownictwami instytucji i przedsiębiorstw odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie sieci handlowej w mieście. Tematem spotkania były perspektywy rozwoju tej dziedziny, placówek handlowych i usługowych oraz funkcjonowanie handlu w nowej strukturze.

W toku spotkania wysunięto wiele wniosków mających na celu usprawnienie działalności placówek handlowych i usługowych. (wit)

Dochód z imprezy — na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków

Recital E. Jodłowskiej

W NADCHODZĄCĄ sobotę 29 bm. o godz. 18 wystąpi w Sali Bogusława Zamku szczecińskiego znana wykonawczyni piosenek kabaretowych (nagroda dziennikarzy na Festiwalu PP w Opolu) — Elżbieta Jodłowska. W programie recitalu znajdą się m. in. takie piosenki jak „Karolek", „TV", „Życie w kapciach", „Giczały" i „Milord".

Całkowity dochód z imprezy (organizowanej przez OPRF w Szczecinie i ZPR w Warszawie) przeznacza się na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków.

Dziś obraduje sesja MRN

DZIŚ o godz. 10 rozpocznie obrady XVI zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Radni dyskutują nad planem społeczno-gospodarczego rozwoju miasta oraz budżetem na rok 1977. Przedmiotem obrad będzie również ocena realizacji programu zagospodarowania i rozwoju terenów zielonych w mieście do roku 1985. Uchwałę w tej sprawie podjęła MRN w 1974 roku.

Ponadto radni wysłuchają informacji na temat kierunków działania prezydenta m. Szczecina w 1977 r.

Tylko jeden znak...

W POCZĄTKACH modernizacji al. Wyzwolenia pisaliśmy o konieczności zniesienia zakazu wjazdu w ul. Mazowiecką (za sklepem Centrali Rybnej). Od pewnego czasu stwierdziliśmy iż przestała ona być ulicą jednokierunkową — zniesiono znak zakazu wjazdu, zaś u wylotu przy ul. Roosevelta ustawiono znak podporządkowania. Wszystko było by więc w porządku gdyby nie jeden drobiazg: nie usunięto jednocześnie znaku zakazującego skrętu z al. Wyzwolenia w ul. Mazowiecką (znak „nakaz jazdy na wprost"). W tej chwili jego obecność jest już nieuzasadniona.

Spotkanie radnych z wyborcami

DZIŚ, 27 bm. o godz. 17 w świetlicy przy ul. Krasickiego 6, radny WRN Józef Łochowicz i radni MRN Aleksander Szyszkowski i Edward Kacperowicz spotkają się z wyborcami. Tematem spotkania będzie projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu miasta na rok 1977 oraz program działania Urzędu Miejskiego w zakresie realizacji zadań wynikających z IV Plenum KC PZPR.

Notatnik szczeciński

◆ KOLEJNE spotkanie w Czwartkowym Klubie Młodego Twórcy i Miłośnika Sztuki rozpocznie się dziś, o godz. 17. Tematem będą **ballady Bułata Okudżawy**, a gościem członków klubu jest aktor Mirosław Gruszczyński. WDK zaprasza wszystkich zainteresowanych. Miejscem spotkania będzie Sala Świętoborzyców w Zamku.

◆ 28 BM. o godz. 9 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów 2, odbędzie się losowanie premii w postaci samochodów osobowych wśród właścicieli premiowych książeczek oszczędnościowych premiowanych samochodami, z wkładami po 9 tys. zł. Osoby zainteresowane mogą sprawdzić, za okazaniem książeczki, czy numeracja jej została ujęta w spisie, w oddziałach PKO prowadzących rachunki wkładów, lub w ciągu godziny przed losowaniem.

Losowanie premii na książeczki samochodowe PKO z wkładami po 6 tys. zł przeprowadzone zostało 24.I. br. w Gdańsku.

◆ KLUB „Pinokio" zaprasza wszystkich gitarzystów-amatorów na **„Gitarowe szaleństwo"** w piątek, 28 bm. o godz. 21.

◆ KLUB Fantastyki Naukowej zaprasza do „Kontrastów" dziś o godz. 20, na niezwykłą dyskotekę pt. **„Muzyka w stylu... Science Fiction"**. W programie prezentowane będą płyty i taśmy z muzyką inspirowaną badaniami Kosmosu i literaturą fantastyczno-naukową.

Kronika wypadków

KRÓTKO po godz. 16 na przejściu dla pieszych przy ul. Wielkiej, ciężarowy „Star" nr rej. MX 1964 któremu „wysiadły" hamulce, potrącił dwie kobiety — Bronisławę i Ewę Ł., zamieszkałe przy ul. Wielkiej. Na szczęście wypadek skończył się drobnymi obrażeniami, opatrzonymi przez lekarza pogotowia.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Chrobrego w Starzardzie podczas sprzeczki małżeńskiej pan domu, Władysław J. który wrócił do domu pod wpływem alkoholu — został ugodzony przez żonę kuchennym nożem w okolicę nerek. W konsekwencji mąż znalazł się w szpitalu, a żona — w milicyjnym areszcie.

KILKADZIESIĄT osób przechodzących wczoraj około godz. 13.20 przez Most Długi było zdumionymi świadkami wyczynu 22-letniego Piotra K., mieszkańca Widuchowej. Wiedziony pijacką fantazją młody człowiek rozebrał się i w stroju Adama wskoczył w nurty Odry. Po szybkim wyłowieniu z wody, Piotra K. owiniętego troskliwie w koce karetka przewiozła na wypoczynek do Izby Wytrzeźwień.

DZIŚ krótko po północy na ul. Jagiellońskiej patrol MO zatrzymał 27-letniego Kazimierza G., mieszkańca ul. Bohaterów Warszawy. Kazimierz G. po pijanemu uderzył przechodnia, za co stanie w trybie przyspieszonym przed sądem.

W MIELĘCINKU gm. Lipiany zderzyły się w bliżej nieznanych okolicznościach dwa pojazdy, z których jeden, przewożący płynny cement wywrócił się do rowu. Wezwani na pomoc strażacy wyciągnęli wóz i strumieniami wody zmyli tężejący cement z nawierzchni drogi. (ap)

Jeszcze nie działa...

MIMO obietnic nie uruchomiono jeszcze na stałe sygnalizacji włączanej ręcznie, która została zamontowana na ul. Gdańskiej (obok pętli tramwajowej). W ub. wtorek miał być odbiór techniczny całego urządzenia. Nie doszedł on jednak do skutku, gdyż zamokła instalacja wewnątrz szafy sterującej. Kolejny termin odbioru wyznaczono na najbliższy piątek. (jas)

Mieszkanie z ogłoszenia (1)

„PRACUJĄCA (ucząca się) młoda panienka poszukuje pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Oferty kierować pod numer...". Niemal każdego dnia w szczecińskiej prasie ukazują się ogłoszenia o podobnej treści. Ich autorami są m. in. osoby niedawno przybyłe do naszego miasta. Nie dla wszystkich wystarcza miejsc w akademickich i hotelach robotniczych. Poszukują więc mieszkania na własną rękę. Jedni trafiają dobrze i przez długie lata mieszkają w pokoju przy rodzinie, która traktuje ich często jak kogoś bliskiego, inni nie mogą porozumieć się z gospodarzami i co pewien czas powiększają grono poszukujących własnego kąta.

Tadeusz S. wraz z żoną dysponowali ładnym, dwupokojowym mieszkaniem przy ul. Budziszyńskiej. Główny lokator jest osobą interesującą. Choć nie najmłodszy, związek małżeński zawarł dopiero w 1973 roku. Wcześniej w rubryce określającej stan cywilny w dowodzie osobistym wpisano słowo: wdowiec. Ale wdowcem stał się w sposób dość nietypowy.

18 lutego 1956 roku Tadeusz S. **rozstał się ze swą pierwszą żoną.** Nie mógł z nią znaleźć wspólnego języka, lecz miast szukać sprawiedliwości w sądzie — podczas rozprawy rozwodowej — załatwił całą sprawę przy pomocy kuchennego noża. Kobieta nie przetrzymała kilku ran kłutych w serce. Za zabójstwo skazano go na 15 lat więzienia. Dopiero w 1970 roku opuścił mury zakładu karnego.

Z sali sądowej

Podjął pracę jako ślusarz w Fabryce Czekolady „Gryf" w Szczecinie, a następnie ożenił się z Marią O. W połowie 1974 roku Tadeusz S. postanowił iż wynajmie sublokatorom mniejszy z dwóch zajmowanych pokojów. Od tego momentu stał się wiernym czytelnikiem rubryki mieszkaniowej na kolumnach ogłoszeń w „Kurierze" i „Głosie Szczecińskim". Wysyłał na nie swoje propozycje, a wybierał tylko anonsy zaczynające się słowami: „Młoda, pracująca panienka (studentka) poszukuje pokoju sublokatorskiego...".

Pierwsze sublokatorki wprowadziły się do pana S. w 1974 roku. Jednakże żadna z nich nie mieszkała tam zbyt długo. Sąsiedzi początkowo przypuszczali, że nie odpowiada im nawyk gospodarza, który często sięgał do kieliszka. W karcie karalności Tadeusza S. wyraźnie odnotowano trzy prawomocne wyroki za nielegalną produkcję alkoholu. Prócz tego sąsiedzi bardzo często słyszeli krzyki dolatujące z tego mieszkania. Przywykli już nawet do pijackich awantur i nie dziwili się, że młode dziewczęta rezygnują z mieszkania, którego gospodarz w ten sposób „umila" im popołudnia i wieczory, a często też i noce.

„BOMBA" wybuchła dopiero 14 maja 1976 roku, kiedy to sąsiedzi usłyszeli dobiegające z mieszkania Tadeusza S. wołanie o pomoc, a następnie zobaczyli jak z drzwi usiłuje wybiec niekompletnie ubrana młoda kobieta. (Macz)

(cdn)